

Moc przemienienia

Prescott, Arizona, USA
31 października 1965 roku

- 1 Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz,
Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz!
Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz,
Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz!

[Brat Branham wraz ze zgromadzonymi nuci „Tylko Mu wierz” - uw. wyd.]

W takich okolicznościach jak te trudno mi znaleźć słowa na wyrażenie tego, jak bardzo sobie cenię ten przywilej, że mogę tu być dzisiejszego poranka pomiędzy wami, aby służyć Słowem Bożym. Jestem pewien, że jesteście z nim zaznajomieni. Chcę także podziękować bratu Leo i bratu Gene oraz wam wszystkim, za tę wspianą okazję.

Słuchałem tych pieśni, od pierwszej aż po ostatnią. Takie śpiewanie ma coś do siebie. Jest ono oddawaniem Bogu czci, jakiego już się nie spotyka. Jest to dla mnie zawsze wielkim przywilejem, kiedy przychodzę tutaj raz albo dwa razy w roku, że mogę rozkoszować się tymi wartościowymi pieśniami.

2 Dzisiaj rano, kiedy brat Leo zadał tę pieśń Oni przychodzą od wschodu i od zachodu. , pomyślałem o mojej żonie, która śpiewała to, kiedy opuszczałem ją wraz z Billym i Rebeką, aby rozpocząć to wielkie przebudzenie, a właściwie tylko jego czołówkę, które ogarnęło całe kraje. Rozmyślałem, patrząc na to śliczne, czysto wyglądające grono pań, i przypomniła mi się Meda, która była jedną z nich, ciemnowłosa dziewczyną. Teraz zaś jest taka, jak i ja. Starzejemy się i siwiejemy, a nasz czas dobiega do końca. Mamy jednak tę wspianą nadzieję, że zostaniemy zgromadzeni ponownie w Nim, a tam nie będzie już czasu, starości ani niczego, co przeszkadzałoby nam lub dręczyło nas.

3 Nie znam chyba ani nie widziałem w swoim życiu innego miejsca, zwłaszcza z tak wielu ludźmi, w którym byłoby tylu miłych chrześcijan z taką miłością. Nie pozwólcie nigdy, aby to zamarło pomiędzy wami. Pamiętajcie o tym.

Kiedyś było o nas wśród ludzi takie powiedzenie. Moja pierwsza żona, matka Billy'ego, miała na imię Hope, to znaczy Nadzieja. Była nas wtedy trójka: Hope, ja i Billy, a ludzie mieli zwyczaj mówić na nas: „Nadzieja, wiara i miłość”. Wydawało się w tamtych dniach, że mamy krzepką wiarę, by wierzyć, że to Słowo jest prawdą, i że Bóg uczyni wszystko, co obiecał. Lecz widzicie,

- Największa z nich jest miłość - jak wyraził to dzisiejszego poranka brat Leo. Miłość! „Jeśli są języki, ustaną. Jeśli prorocтва, przeminą. Ale miłość nigdy nie ustaje”. Widzicie?

Drogi, umierający Baranku,
Twoje drogocenne Słowo
Nigdy nie utraci swojej mocy,
Dopóki cały oczyszczony Kościół Boży
Nie będzie zbawiony, by więcej nie grzeszyć.
Od kiedy przez wiarę zobaczyłem tej zdrój,
Zasilany przez Twoje rany,
Moim tematem stała się odkupiająca miłość
I będzie nim aż po zgon.
Jeśli upadnę lub jeśli zgrzeszę,
Pozwól mi podnieść się i próbować jeszcze raz.
Tylko przebac mi, Panie, i wypróbuj mnie jeszcze raz.

4 Myślę, że nie ma nic większego od miłości. A miłość, chociaż nie potrafimy tego wyrazić... . Otóż możemy powiedzieć, że mamy miłość, ale to są tylko słowa. Ale jeśli rzeczywiście potrafimy wyrazić to, co mówimy, że posiadamy, to miłość stanie się w nas

widoczna.

Otóż my nie jesteśmy doskonałymi. Popołniamy błędy. Robimy rzeczy, które są złe. Lecz widzicie, miłość zakrywa to wszystko. Kiedy dostrzegamy swoje błędy, jesteśmy ochotni zawrócić i przeprosić jedni drugich. Tak jest, to są wojownicy. To są naprawdę dzielni mężczyźni i kobiety. Każdy człowiek, który zdobędzie się na odwagę, może wyruszyć na pole bitwy, chodzi jednak o to, widzicie, aby wtedy, gdy zostaje się powalonym, umieć podnieść się i próbować na nowo. Bywała taka pieśń, którą śpiewała młodzież w zborach: „Jeśli upadnę albo zawiodę”, widzicie, „jeśli upadnę lub jeśli... . „ Zapomniałem tych słów. „Pozwól mi podnieść się i próbować na nowo”.

Przebacz mi, Panie, i wypróbuj mnie jeszcze raz. (Widzicie? Widzicie?)

5 Skoro jest was tutaj razem aż tylu, około sto dwadzieścia osób, będziecie czasami musieli się z tym spotykać. Nieprzyjaciel wędruje się pomiędzy was i poprzez wasze umysły będzie chciał rozpocząć to czy tamto. Jeśli to zrobi, zatrzymajcie się i pomyślcie o tym, co było. Pomyślcie o tym poranku, o czasie, w którym siedzicie razem w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie.

Niektórzy z was są instalatorami, niektórzy stolarzami, a inni tym czy tamtym. Kiedy wychodzicie do pracy, ocieracie się o ten świat codziennie. Ale kiedy zobaczycie te rzeczy i ogarną was wielkie pokusy, myślcie tylko o tych miłych świętych miejscach, gdzie siedzicie razem zajmując się tym jedynym, co trwa wiecznie. Wasza praca zawiedzie was pewnego dnia. Wasze zdrowie zawiedzie. Nawet wasze ziemskie życie zawiedzie. Ale to, co wieczne, nigdy nie zawiedzie. Jeśli więc On jest w centrum wszystkiego, to kierujmy nasze umysły bez przerwy na ten centralny punkt, który nas przyciąga do siebie.

6 Jakież to miłe, czysto wyglądające grono ludzi! Nie chodzi mi tak bardzo o waszą odzież. Macie oczywiście czyste ubrania, a także czyste twarze, ale myślę tutaj o tych miłych paniach, z których ani jedna nie ma na sobie śladów szminki, a wszystkie mają długie włosy, młode, starsze, w średnim wieku i wszystkie. Tak jest. Widzicie? Nawet nie zdajecie sobie sprawy, jaki macie tutaj skarb w tym małym zgromadzeniu w tej kaplicy.

Chcę także podziękować braterstwu Shantz za ten przywilej, że mogę gościć w ich domu. Teraz to jest ich dom, gdyż oni sprzedali swoją posiadłość, chyba w Kanadzie, i przybyli tutaj, aby pielgrzymować razem z nami. Nie mamy już ziemskich posiadłości. Szukamy miasta, które ma przyjść, którego budowniczym i twórcą jest Bóg.

7 Dziękuję braciom Leo i Gene za ich wierność temu widzeniu, które zostało im dane, kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy. Niewątpliwie mówił wam o tym wiele razy. To ciekawe, ja tego dawniej nie widziałem w ten sposób. Wiedziałem, że coś ma się stać. Ten młody facet przyszedł do mnie ze swoim snem, który mu się śnił. śniła mu się piramida, a ja stałem na samej górze. On wspinał się tam, gdzie byłem, a ja stałem jakby w spodku, talerzu czy czymś, co wyglądało jak światło.

- Bracie Branham, jak tam się dostałeś? - zapytał.

- Bracie Leo, tylko Bóg może umieścić człowieka na takim miejscu - odpowiedziałem mu. - Skoro to zobaczyłeś, wróć do swoich i powiedz im, że wierzysz, iż pochodzi to od Boga.

8 Niewiele wiedzieli wtedy o miejscu, jakie zajmuję. Miłuję tych chłopców i chciałem, by urządzili się tak, abym mógł być z nimi. Oni zaczęli rozpowszechniać taśmy. Widzicie, na ile mi wiadomo, od tamtego czasu ciągle rozpowszechniali te taśmy. Ale widzicie, jakże daleko większą rzecz uczynił dla nich Bóg niż rozpowszechnianie taśm! Prawie każdy mógłby rozpowszechniać taśmy. Wystarczy na to trochę umiejętności obchodzenia się z magnetofonem i sprzedawania. Ale wymaga prowadzenia przez Ducha świętego, by móc zespolić z sobą takie miłe grono jak tutaj tego poranku, i utrzymywać je w harmonii i jedności, Ignąc ciągle do tego poselstwa.

Niech Bóg daruje tym ludziom długie życie, szczęście i radość tutaj na ziemi, a kiedy znajdą się na końcu swojej drogi, niechaj „wstąpią do radości Pana swego”.

9 Jesteśmy teraz gotowi na stoczenie bitwy, odezwie się trąba. Pieśni zostały już odśpiewane, teraz jest czas na Słowo. Stojąc tutaj myślę, że wiecie... . Tak jest, prawdopodobnie tak.

Chętnie słuchałem uwag tych młodych żołnierzy tutaj. Ja już się starzeję.

Przysłuchując się dostrzegam waszą wiarę i ufność. Widzę, czego się podjęliście, aby wierzyć poselstwu, które zostało mi dane od Boga. Gdyby to poselstwo nie było dla was wszystkich, ono nie byłoby skuteczne. Widzicie, musi być ktoś, kto będzie go słuchał. A skoro to pochodzi od Boga, ktoś będzie temu wierzył. Bóg uutorował drogę. On tak ustanowił swoją wielką ekonomię, że kiedy coś wysyła, istnieje też coś, z czym to się spotka. Głębina odpowiada na zew głębin. Musi być w ten sposób.

10 Podoba mi się to Słowo, którego brat Gene użył dzisiaj rano w modlitwie: „Na Jego dostojnych dziedzińcach”. Czuję się tak, kiedy przekraczam tutaj ten most, aby przybyć tam, gdzie Bóg jest czczony i respektowany. Utrzymujcie to zawsze w takim stanie, bez względu na to, co będzie robił nieprzyjaciel.

Zapamiętajcie to sobie, nie zapomnijcie tego. Zwłaszcza wy, bracie Leo i Gene. Otóż czy myślicie, że szatan pozostawi to w spokoju, aby to było kontynuowane w ten sposób bez przeszkód? Och, nie! Z pewnością nie. Pewnego dnia wpadnie tutaj jak trąba powietrzna. Ale kiedy nieprzyjaciel przypadnie jak powódź, Duch Boży wzbudzi przeciwko niemu chorągiew. Tylko nadal wznosicie się w modlitwie przed Bogą. Trzymajcie się jedni drugich. Trwajcie przy Bogu. Jeśli bowiem miłujecie się wzajemnie, jest to dowodem, że miłujecie Boga. „Po tym poznają wszyscy, że jesteście uczniami Moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie”.

11 Przed chwilą myślałem sobie:

- Cóż za piękny śpiew! Jakie śliczne głosy! Jakie to miłe grono mężczyzn i kobiet, mężów i żon, młodych, starszych i w średnim wieku, siedzących tutaj razem! - Myślałem sobie: - No, oni mieli mieć to w Prescott, mieli tam się znajdować i prowadzić pewien mały program radiowy. - Lecz widzicie, to nie byłoby dokładnie to, do czego Bóg powołał tych młodych ludzi. Widzicie? Widzicie? Oblubienica zostaje wywołana, więc moim zadaniem, widzicie, jest iść w teren, aby wywoływać. Natomiast takie miejsca jak to służą ku temu, abyście w nich się osiedlili razem, trzymali się wspólnie, gdzie będziecie wychowywali wasze dzieci, a każdy czuwał będzie codziennie, patrząc niby orlim wzrokiem na swoje młode, aby nie spotkało je nic złego. Jeśli zobaczycie coś złego, zawołacie tę osobę na bok i będziecie się o to modlić, i tym podobne. Utrzymujcie to w czystości i w świętości, tak aby Duch święty miał tutaj miejsce, które będzie mógł nawiedzać.

12 Bóg lubi być uwielbiany. Kiedy Go uwielbiacie, nie chodzi tylko o to, aby śpiewać pieśni, jak to czynimy, lecz śpiewać je, widzicie, w duchu uwielbienia. A wtedy odczuwacie, jak Duch święty działa w odpowiedzi na to.

Widzę tutaj rosnących młodych mężczyzn i przypomina mi się ten dzień, kiedy siedziała tutaj grupa młodych facetów, młodych chłopców wraz ze swoimi miłymi żonami, a siedzieli też rośli, szorstcy mężczyźni, którzy płakali jak małe dzieci.

Ależ, patrzcie, co dzieje się z nimi dzisiaj. Oni są tutaj na ulicach, żyjąc we wszeteczeństwie, brudzie tego świata i tym podobnych rzeczach.

A pomyślcie, że wy możecie schodzić się oddzielnie i zgromadzać się w ten sposób, jak powiedział o tym psalmista: „O jak dobrze i miło, gdy bracia w jedności mieszkają. Jest to jak olejek namaszczenia, który sływa na brodę Aarona, aż na brzeg jego szaty”. Czy wiecie, co powodował ten olejek namaszczenia? Zachowywał go w takim stanie, w którym mógł stanąć przed obliczem Bożym. Widzicie, musiał zostać namaszczony tym olejkiem, zanim mógł udać się do obecności Bożej. A kiedy bracia potrafią mieszkać w jedności, jest to porównywalne z tym olejkiem. Możemy wtedy wstępować przed oblicze Pańskie, mając na sobie namaszczenie braterskiej jedności. Olejek reprezentuje Ducha świętego.

13 Chciejmy teraz pomodlić się krótko, zanim przystąpimy do studiowania Słowa.

Ojcze niebieski, wstępujemy do dostojnych przysionków Pańskich, jak wyraził to nasz brat dzisiaj rano. Jestem tego teraz świadomy, Ojcze, że z tego, co powiem przed tym gronem tutaj, będę musiał zdać rachunek w dniu sądu, a oni są twoimi dziećmi. Błogosław ich, Ojcze, nieustannie. Błogosław brata Leo i brata Gene. Niechaj prowadzi ich Twój Duch święty, aby byli w stanie kierować tymi ludźmi, podczas gdy pielgrzymujemy w stronę zachodu słońca. A zatem, Boży Duchu święty, prowadź nas do Słońca. Spraw to, Panie.

Rozłam dla nas chleb życia poprzez Słowo. Uświadamiamy sobie, że znajdujemy się

teraz w walce. Wkładamy części zbroi na tych oto żołnierzy, przy pomocy których będą oni walczyć w tych godzinach życia, jakie nam jeszcze pozostały. Modłę się o to, Panie, abyś Ty umieścił na właściwym miejscu każdą z tych części, tam gdzie one należą, aby byli osłonięci przed nieprzyjacielem, kiedykolwiek ich zaatakuje. Spraw to, Panie. Prosimy o to w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

14 Otóż ja jestem bardzo wolny w wygłaszaniu kazań, ponieważ nie jestem wyuczonym kaznodzieją. Wiem o tym, że są tu ludzie wielkiego umysłu, inteligentni, intelektualni, ale oni odłożyli to, aby zbliżyć się i unieżyć samych siebie, w pokorze. Myślę o wielkim apostołe Pawle, który powiedział:

- Nie przyszedłem do was z powabnymi słowami ludzkiej mądrości, bo wtedy na tym opieralibyście swoją wiarę, lecz przyszedłem do was w mocy Ducha. - Widzicie, on odłożył na bok te wielkie rzeczy, których był sobie świadomy i które posiadał. Czuję się dzisiejszego poranku bardzo malutki, widząc tutaj takich ludzi jak brata i siostrę Hughy, którzy są tutaj nauczycielami na polach misyjnych, i wielu innych z was, którzy są naprawdę inteligentni i bystrzy, a ja mam stać przed wami, nie mając więcej wykształcenia niż mam. Widzę jednak, że wy, będąc takimi ludźmi, zniżacie się do tych rzeczy, a tamto odkładacie na bok, gotowi siedzieć i słuchać takiej osoby, która zaledwie zna alfabet. To właśnie czyni z was wielkich ludzi. Liczy się nie ten, kto potrafi się przepychać naprzód, lecz ten, kto potrafi się unieżyć.

Myślę, że charakter człowieka mierzy się nie siłą mięśni jego ramion ani też szorstkością jego dłoni, lecz wytartymi kolanami jego spodni od klęczenia w modlitwie. Myślę, że to określa znaczenie człowieka.

15 Chcę dzisiaj rano odczytać kilka miejsc biblijnych. Kocham Słowo. Czy wy także? [Zgromadzeni mówią: „amen” - uw. wyd.] Uwielbialiśmy Pana i w dalszym ciągu będziemy Go uwielbiać. Teraz uwielbiamy Go przez to, że pozwolimy, aby ten tnący, naostrzony miecz przenikał nas na wskroś, byśmy mogli zrozumieć, gdzie się znajdujemy.

Mówię to, ponieważ to jest miejsce, gdzie odczuwam, że mogę uczyć tego, co dzisiaj rano chcę powiedzieć. A potem oczywiście, kiedy odjadę stąd, bracia Leo, Gene i pozostali będą ćwiczyć się w tym i uwydatnią pewne istotne punkty, jak słyszałem, że robił to bardzo trafnie w kazaniu dzisiaj rano. Świadczy to o tym, że on to pojmuje. Ale nie można tego powiedzieć tak po prostu z podium ani utrwalić na taśmie, lecz trzeba, widzicie, usiąść i studiować to. Tylko studiujcie to dalej, ciągle na nowo. To jest trudne do zrozumienia. Tak wielu ludzi rozumie to błędnie. A czy wiecie, małe stadko, że tak dzieje się wśród wszystkich ludzi? Zawsze tak było.

16 Jeśli nie mogli zrozumieć naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa (nawet Jego apostołowie, widzicie), to jak moglibyśmy oczekiwać, że w naszych czasach wszyscy będą to rozumieć? Widzicie? Jak wiecie, On mówił rzeczy, które były proste, ale wcale ich nie wyjaśniał. Tylko to powiedział. Powiedział na przykład:

- Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi Jego, nie macie żywota w sobie. -

Otóż co gdyby tamtego dnia w tym zgromadzeniu, do którego On mówił te słowa, znajdował się lekarz, pielęgniarka lub ktoś taki? Oni powiedzieliby:

- Ależ to wampir, on mówi o picciu swojej krwi. - Widzicie, On wcale tego nie wytłumaczył. Tylko to powiedział. Ale później wystąpił Paweł i wyjaśnił to, powiązał to z komunią, jak wiecie, „jedzeniem Jego ciała i picciem Jego krwi”. Ale wtedy On mówił tylko te rzeczy.

17 A w końcu, ostatecznie, pewnego dnia już po zmartwychwstaniu, w obecności apostołów Jezus powiedział coś o jednym z nich. Był to młody człowiek, ten, który oparł się na Jego ramieniu, Jan, którego Jezus miłował. Powiedział On o nim:

- Gdybym chciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego? - Na tej podstawie rozeszła się wśród nich pogłoska, że Jan nie umrze, dopóki Jezus nie powróci. Jezus jednak tego nie powiedział. Powiedział tylko: - Co gdyby ten pozostał? - A potem oczywiście czytacie to na pewnym miejscu i powstaje pytanie: „Jak to jest? Czy Bóg w takim razie... . „ To zostało wypowiedziane w pewnym celu. Wszystkie te rzeczy mają pewien cel. Bóg wziął tego młodego Jana i podniósł go w Duchu, tak że zobaczył Jego przyjście, będąc przeniesiony aż do przyszłego wieku. Widzicie, Jezus powiedział: - Co ci

do tego, gdyby on pozostał aż przyjdę? - On nie pozostawił go fizycznie, ale to Słowo, które przekazał przez niego, przenosiło Kościół aż do wieku, w którym teraz żyjemy. To wszystko więc współdziała ku dobremu.

18 Z bardzo znanego rozdziału do Rzymian chciałbym wziąć i odczytać kilka wersetów. Myślę, że są to pierwsze dwa albo trzy wiersze tego rozdziału. Przy ich pomocy będę się starał wyjaśnić to z pomocą Ducha świętego, jak najlepiej potrafię. Do Rzymian, rozdział 12.

Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza.

Myślę, że było to bardzo piękne, co dzisiaj rano robiliście w tym gronie. Otóż wyraz „a”, jak rozumiem, jest spójnikiem.

A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe.

To właśnie chcemy robić wszyscy. Nie upodabniać się do tego świata, lecz przemienić się przez odnowienie naszego umysłu, aby czynić to, co jest dobrą, miłą i doskonałą wolą Bożą. Skoro zostaliśmy zbawieni, a zostaliśmy, i skoro zostaliśmy napełnieni Duchem Świętym, a zostaliśmy, chcemy teraz, aby była w nas ta sama myśl, która była w Chrystusie, abyśmy zostali przemienieni od naturalnych spraw tego życia i wprowadzeni w doskonałą wolę Bożą poprzez przemienienie przez Ducha Bożego, za sprawą Jego Słowa.

Otóż moim tematem jest: Moc przemienienia. .

19 Mógłbym pozostawić tutaj moją Biblię. Otóż przed laty, kiedy byłem młody tak jak ci mężczyźni, nie musiałem notować sobie miejsc biblijnych ani innych uwag, kiedy studiowałem. Teraz jednak, kiedy się starzeję, noszę przy sobie małą książeczkę i kiedy coś otrzymam, zapisuję to sobie, muszę to utrwalić na piśmie. Bywało jednak dawniej, że cały szereg miejsc Pisma miałem w pamięci i mogłem cytować po kolei.

Jednak, drodzy przyjaciele, nie jestem już taki młody, jak wy wszyscy tutaj. Postarałem się i przeszedłem przez wiele ciężkich walk. Widzicie, a przechodzenie poprzez te ciężkie walki doprowadza człowieka do tego miejsca, w którym znajduje się dzisiaj. . Rozumiecie? Jestem pewien, że to rozumiecie. Bóg kazał mi przez to przechodzić, aby moje życie otworzyło się w pewnym sensie i abym mógł mówić: „To jest to, widzicie”, a wtedy wy wszyscy możecie biec tą drogą. Lecz przede mną był ktoś, kto tę drogę uTOROWAŁ dla mnie, bym mógł po niej iść. Widzicie? Także my torujemy drogę jedni drugim. Jak widzicie, czasem toruje tę drogę jakiś postarzały weteran, na którym życie pozostawiło różne ślady. Jak Paweł powiedział kiedyś:

- Noszę na swoim ciele stygmaty Jezusa Chrystusa. - Dostrzegacie to? Także Tymoteusz patrzył na te ślady z szacunkiem, jak przypuszczam, kiedy Paweł jako młodemu powierzał mu to posłannictwo.

20 A więc przeobrażenie, przemienienie. . Pracowałem w przedsiębiorstwie robót publicznych i tam mieliśmy transformatory, służące do przetwarzania czegoś. Ten wyraz przemieniać. oznacza, że coś ulega zmianie, coś zostaje przeobrażone z jednej postaci w inną.

A ponieważ przez następnych czterdzieści pięć minut lub przez godzinę zamierzam mówić na temat przemienienia, chciałbym posłużyć się tym tekstem. Być może powiem pewne rzeczy, które będą się wydawać bardzo dziwne. Ale jak powiedział przed chwilą brat Leo, weźcie je i po prostu studiujcie je przez chwilę. Widzicie, tylko zastanówcie się nad tym trochę.

21 „Być przemienionym” znaczy doznać przeobrażenia, uzyskać jakąś inną postać.

Weźmy na przykład kijankę. Ona ulega przemianie z kijanki w żabę. Widzicie, kiedyś wyglądała jak głowonóg i pływała dookoła, mając tylko głowę i ogon. Ale po pewnym czasie zaczęła tracić ten ogon i uległa przemianie z jednej postaci w inną.

Myślę, że to właśnie musiał mieć na myśli Paweł, kiedy powiedział: „Przemieńcie się przez odnowienie”. Zobaczcie, pozwólcie, że to wyjaśnię.

I nie upodabniajcie się... (Wy wiecie, co to znaczy upodabniać się.) ...nie

upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego,...

„Odnowienie umysłu swego”. Rzeczy, o których kiedyś myśleliście, że są cenne, odłóżcie na bok i przemieńcie się w coś innego. Z tego, czym byliście kiedyś, w to, czym jesteście teraz. Widzicie?

...przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe.

O, właśnie to chcemy wszyscy wiedzieć, jak to zrobić. Widzicie? Jesteśmy tutaj, miłujemy Go. On nas zbawił i teraz chcemy wiedzieć, co robić. Staramy się zrobić mały krok tego poranka, aby podnieść się trochę wyżej. Czasem musimy stawić czoła rzeczom, które... . Wytrzymajcie tylko przez chwilę, aż zobaczymy, co z tego wyjdzie.

22 Otóż w 1. rozdziale Genesis „Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód”. Przekonujemy się, że te wody... . Biblia mówi także, że dawno, na samym początku, świat był nieukształtowany i próżny. Nie było na nim nic prócz ciemności i chaosu. Jakże okropną musiało to mieć postać. Nic tylko sama ciemność, bez wszelkiego światła lub czegoś takiego, i te kłębiące się wody oraz ta błąkająca się gwiazda, kręcąca się ciągle w koło gdzieś po tych orbitach. Musiało to być okropne zamieszanie, obraz czegoś utraconego. Tak rzeczywiście było i to nie mogło odnaleźć swojej właściwej drogi.

A takimi właśnie stajemy się, kiedy stajemy się błąkającymi się gwiazdami, będąc dalecy od Boga, bez nadziei i bez Boga, kręcącymi się tylko w kółko w ciemności, nie wiedzącymi, dokąd zdążamy.

Lecz Bóg wziął ten wielki chaos ciemności i swoim Słowem przemienił go, widzicie, w ogród Eden. Oto w jaki sposób zostajemy przeobrażeni: przez Boże Słowo. Bóg powiedział „Niech stanie się światłość” i ta bryła stworzenia znalazła się w okolicy słońca i zaczęła krążyć wokół słońca, aż w końcu stała się ogrodem Eden, ponieważ była posłuszna Słowu Bożemu. Ona wypełniała doskonałą wolę Bożą, ponieważ Słowem Bożym została przeobrażona z chaosu w ogród Eden.

23 Otóż właśnie po to tutaj jesteśmy. To było zawsze moim poselstwem: Słowo Boże. Musimy trzymać się go bez względu na to, jakie inne rzeczy się dzieją. Zawsze trzymajcie się tego Słowa. Zawsze sprawdzajcie swoje motywy i cele, czy one są zgodne ze Słowem Bożym. Jeśli nie, pozostawcie je. Rozumiecie? Ale jeśli one zgadzają się ze Słowem Bożym i pasują do Słowa Bożego, wtedy trzymajcie się ich.

Otóż Bóg czasami... . Podobnie jak to małe grono dzisiejszego poranka. On nie robi tego w ciągu jednej nocy. Bóg pozwala... . My zawsze się śpieszymy. Bóg nigdy się nie śpieszy. Bóg po prostu mówi coś i tak się stanie. Kiedykolwiek coś powie, to się stanie. Po prostu stanie się! Ale On pozostawia temu właściwy czas. On pozwala... .

24 Ci młodzieńcy izraelscy, te słynne postacie Pisma, którzy trzymali się tego, że Słowo Boże jest prawdziwe, powiedzieli:

- Nasz Bóg może wyrwać nas z tego rozpalonego pieca. Lecz niezależnie od tego, czy to uczyni, czy też nie, obrazowi temu kłaniać się nie będziemy, gdyż jest to sprzeczne ze Słowem. - Widzicie? - Nawet bowiem jeśli zginiemy, On wzbudzi nas ponownie do życia. - Widzicie, On pozwolił na to, że doprowadzono ich aż do samego wejścia tego wielkiego pieca i wrzucono ich tam. Wydawało się, że On nie zwraca na nich wcale uwagi, że wcale nad nimi nie czuwa. Jednak On czuwa zawsze. On zawsze to śledzi.

25 Otóż Bóg powiedział: „Niech stanie się światłość”, ale trwało sześć tysięcy lat, zanim zaistniał ogród Eden. Pismo uczy nas bowiem, że „jeden dzień na ziemi jest u Boga jak tysiąc lat, a tysiąc lat na ziemi jest u Boga jak jeden dzień”. Ukształtowanie tej ziemi i doprowadzenie jej do postaci ogrodu Eden zajęło więc sześć tysięcy lat. Lecz, widzicie, to był Bóg, ten wielki Mistrz wszelkiej inteligencji, a On miał w swoim umyśle to, co zamierzał stworzyć.

Podobnie jak człowiek, który zbudował tę przyczepę, lub ten, który... . Kiedy tutejsi bracia projektowali ten park, mieliście najpierw w swoich myślach pomysł, jak to zrobicie, a potem pracowaliście, aby tę wizję urzeczywistnić.

W taki sam sposób Bóg postąpił ze światem. On pracował nad tym, co było w Jego umyśle. A jeśli zauważyliście, to wychodzi jak gdyby działało się to przez ewolucję, jak

gdyby On uczył się przez cały czas, czyniąc rzeczy coraz doskonalsze. Lecz widzicie, On był nad tym wszystkim, dopuścił jednak, aby ewoluowało to w ten sposób. Wszystko, co uczynił na ziemi, rozpoczął od życia botanicznego, a potem powstały ryby i tak dalej, ptaki, zwierzęta, wreszcie zaś coś na Jego własny obraz - człowiek. Na tym poprzestał, widzicie, ponieważ było to na wzór Jego doskonałości. Było to tym, czego chciał.

26 Tak zawsze jest, że zaczyna się od prostych rzeczy. Na przykład ta przyczepa. Zrobilibyście najpierw ramę, a ktoś powiedziałby:

- Cóż to robicie? - Podobnie jak i wy, kiedy wszyscy usuwaliście pierwsze kamienie spod tego naroża tutaj. - Cóż to robicie? - Widzicie, nie wyglądało to jeszcze tak, jak teraz. Teraz wygląda to jak mały Eden, ponieważ takie było to w waszym umyśle, a wy pracowaliście wytrwale, aby to urzeczywistnić.

Otóż sami także chcemy zostać przeobrażeni przez odnowienie naszego umysłu. Widzicie, chodzi nie o to, co mamy na tej ziemi ani czego poszukujemy na tej ziemi, ale o to, do czego zdążamy, o świat, który nas oczekuje. Przeobrażeni przez odnowienie naszego umysłu!

27 Otóż zrobienie tego zajęło Bogu sześć tysięcy lat, jak widzimy to w księdze Genesis, rozdział 1. A teraz widzimy w tym, że Bóg miał pewien cel, który chciał urzeczywistnić.

Tak wielu, ucząc na temat księgi Genesis, szczególnie gdy chodzi o rozdziały pierwszy, drugi i trzeci, zwraca uwagę na to, że Bóg jak gdyby się powtarzał. On tylko wypowiadał to wszystko, co czynił. „Niech stanie się światłość, niech stanie się to, niech pojawi się tamto”, gdy tymczasem niczego jeszcze nie było. Nie było nic. Nie było światła. Ten stary świat unosił się ciągle jeszcze w ciemności, okryty wodą. Lecz widzicie, On właśnie wtedy wypowiedział swoje Słowo.

28 Otóż czytamy tutaj również w Genesis 1: „I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Widzicie, On tworzył człowieka, wypowiedział tylko Słowo. A potem przekonujemy się, że kiedy upłynęła pewna liczba dni, być może setki i setki lat, że ciągle jeszcze nie było człowieka, który mógłby uprawiać rolę. Nie było nikogo do uprawy roli i dlatego potem Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi. Widzicie, On najpierw wypowiedział Słowo, a potem to Słowo musiało się urzeczywistnić.

Kiedy powiedział: „Niech stanie się światłość”, upłynęło być może setki lat, może osiemset lat, zanim zaistniała światłość, ale to spełniło się, ponieważ Bóg to powiedział.

I Bóg będzie miał Kościół, bez względu na to, przez ile ciemnych wieków przyszło nam przechodzić i jeszcze przyjdzie. On będzie miał Kościół bez skazy i zmyzy, niezależnie od tego, czy my będziemy jego częścią, czy nie, ponieważ On już powiedział, że to się stanie. I to się stanie!

29 Podobnie też On rozkazał, aby to pustkowie przeobraziło się w życie roślinne i wszelkie inne postacie życia, jakie On powołał do istnienia. On wypowiadał odpowiednie słowa, na przykład: „Niech będzie drzewo palmowe. Niech stanie się dąb. Niech powstanie jodła”.

Spójrzcie na pustynię w okolicy Tucson, gdzie mieszkamy. Są na niej różne kaktusy, kaktusy wysokie, kaktusy skaczące i tak dalej. Załedwie trzydzieści minut drogi stamtąd jest na szczytach górskich kosodrzewina. Otóż te kaktusy nie mogłyby rosnąć tam, a ta kosodrzewina nie mogłaby rosnąć tutaj. Gdzie więc była ta inteligencja, która zaplanowała te nasiona? Widzicie, one skądś musiały się wziąć. Sprawilo to Boże Słowo.

- Niechaj się stanie! - i stało się.

30 Dowiadujemy się więc, że wszystko to On uczynił, przeobrażając każde to nasienie w właściwy mu rodzaj i właściwe mu życie, a wszystko to stało się poprzez Słowo Boga - Stwórcy. Dowiadujemy się także, że wszystko to znajdowało się pod dowództwem głównej kwatery, którą był ogród Eden. I Bóg ustanowił nad tym wszystkim swojego syna i małżonkę swojego syna. Rozumiecie? Widzicie, On miał powód, aby dokonać tego wielkiego stworzenia. On uczynił wszystko tak ślicznie! Uczynił kwiaty, życie i ptaki. Nie było tam śmierci, nie było grzechu, nie było smutku, nie było choroby. A potem całą tę wspaniałą rzecz poddał pod władzę głównej kwatery, którą był ogród Eden.

W nim umieścił swojego syna Adama i jego żonę. Wy moglibyście powiedzieć:

- Ona była jego żoną. - Potencjalnie ona była jego żoną, ale w rzeczywistości nie

była jeszcze wcale jego żoną.

31 Jest to tak, jak kiedy w Piśmie Świętym czytamy: „Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, swojej żony, gdyż to, co się w niej poczęło, pochodzi z Ducha świętego”. Widzicie? Była już jego żoną, od kiedy złożył obietnicę, że ją poślubi czyli pojmie za żonę, jednakże jeszcze nie była jego żoną, ponieważ wcale nie poznał jej jako żony.

Tak właśnie było też tutaj i dlatego powiedziałem: „Syn Boży i jego oblubienica”. Adam nie poznał jeszcze swojej żony, ale ona była potencjalnie jego żoną. Tak samo jak teraz Kościół i Chrystus.

32 Wobec tego wszyscy mogli odpoczywać, ponieważ całe dobre nasienie Bożego Słowa, które On wypowiedział, wydawało owoc według rodzaju swego. Ziemia zaczęła istnieć, stała się światłość. Pojawił się blask słoneczny, kiedy On sprawił, że zaświeciło słońce. Dlaczego On sprawił, że zaświeciło słońce? Bo On miał w swoich myślach, widzicie, że jeśli słońce nie będzie świecić, to nie będą rosły kwiaty, które On powołał do istnienia. On czyni wszystko tak, aby wypełniało to swoje przeznaczenie, cokolwiek by to było. Tak też każde drzewo wydaje jakieś nasiona lub jabłka. On stworzył owoce tego ogrodu i tak dalej. Wszystko to służy Jego celom. I wszystko, co wypowiedział, spełniło się. Wypowiedziawszy coś mógł spokojnie odpoczywać, ponieważ to było wszystko, co należało zrobić. Cokolwiek wypowiedział, musiało nastąpić. Nie wiem, przez ile procesów musiało to przejść, zanim się urzeczywistniło, ile nieudanych prób lub czegokolwiek innego. Ale w końcu to musiało nastąpić, ponieważ On powiedział, że to nastąpi. On to wypowiedział.

To samo dotyczy tego, że w ostatecznych dniach będzie tutaj Kościół. On będzie miał oblubienicę. „On może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi”. Jeśli nie będziemy naśladować Go, On znajdzie kogoś innego, kto będzie Go naśladować. Rozumiecie? On to osiągnie, ponieważ to wypowiedział. Cokolwiek On wypowie, musi się stać w taki sposób. To nie może się zmienić. Musi stać się to w taki sposób, ponieważ On powiedział, że tak się stanie.

33 On więc wiedział, że wszystkie te wspaniałe rzeczy wypełnią się, skoro je wypowiedział, i dlatego mógł odpocząć. Wszystko pod władzą! Nasieniem było Jego Słowo, gdyż Jego Słowo jest nasieniem. Jezus powiedział, że tak jest. Wszystko musiało dziać się właściwie, ponieważ On powiedział, że każde nasienie ma wydawać owoc w swoim rodzaju, ma się przeobrażać tylko stosownie do swego rodzaju. Widzicie, także Jego Słowo musiało być według swego rodzaju. Jeśli powiedział „drzewo palmowe”, to z pewnością nie miał na myśli mieszaniny palmy i dębu. On zamierzył palmę tutaj, a dąb tutaj, wszystko umieszczone na właściwym miejscu.

Obyśmy tylko mogli się tego nauczyć, że musimy zajmować nasze miejsce zgodnie z tym, jaką częścią Słowa jesteśmy, bez względu na wszystko inne!

34 Myślę teraz o pewnej miłej siostrze, która bywa tutaj czasem na wózkach inwalidzkim. Ileż to gorących modlitw zanoszono za nią! Nie rozumiemy tego, więc po prostu przekazujemy to Bogu. Ale ona ze swoim przyjemnym sposobem bycia i innymi cechami jest kwiatem tutaj wśród was. Widzicie, ona bardzo pragnęłaby móc powstać i poruszać się swobodnie, tak jak my możemy, ale ona jest miła mimo że siedzi na wózkach. Ja zawsze doznaję zachęty, kiedy obserwuję tę miłą panią, ponieważ ona, widzicie... . Wszyscy wierzymy w uzdrowienie. Widzieliśmy, jak Bóg czyni cuda o wiele większe i ona także o tym wie, ale gotowa jest, widzicie, zajmować swoje miejsce.

35 Widzicie, cokolwiek by to było, tego właśnie chcemy. Chyba był to Dawid, który powiedział:

- Wolę raczej stać na progu domu Boga mego niż mieszkać w namiotach bezbożnych. - Widzicie, niezależnie od tego, jakie by ono było, chcę zajmować właściwe dla mnie miejsce.

Czasami musicie rozstać się z wszystkim, co jest wam drogie tu na ziemi, aby zająć miejsce, na które Bóg was powołał. Jestem pewien, że potraficie czytać między wierszami tego, co mówię. Rozumiecie? Czasami trzeba pożegnać się z najdroższą osobą na ziemi, aby zająć miejsce w Chrystusie, na które Bóg powołuje. Widzicie? Ale co czyni Bóg? Przeobraża was z tego, czym byliście. Bierze być może syna albo córkę, czasami z miłej rodziny, i umieszcza gdzie indziej. Ponieważ, widzicie, taki jest Jego sposób postępowania, a następuje to przez odnowienie waszego umysłu, tak że możecie być

posłuszni Słowu Bożemu niezależnie od tego, ile to kosztuje. Widzicie? Te rzeczy nie przychodzą... . To powołanie nie następuje... .

36 Nasze odkupienie nie było tanią sprawą. Syn Boży musiał za nas umrzeć. Widzicie? To nie było tanie. Rzeczy wielkiej wartości nabywane są za wysoką cenę.

Nie było łatwo wygłosić to poselstwo. Widzicie? Nie, to nie jest łatwe. Musiałem opuścić wszystko, co było mi drogie, nawet mój własny lud, wszystkich. Lecz widzicie, wartość tego polega na tym, że jest to czynienie woli Bożej. Musiałem to robić, ponieważ wiedziałem, że jest coś we mnie, mimo że mówiono o mnie... . No, zabrali się do tego, aby mnie usunąć, gdyż rzekomo postradałem zmysły.

- Chrzest w imieniu Jezusa Chrystusa? Przecież to sprzeczne z nauką kościoła. A wszystko to inne! On zwariował. - Tak mówiono o mnie, ale widzicie, bez względu na to, co oni mówili, jest coś, co musi zostać uczynione. Bóg po prostu bierze osobę, chwyta ją w swoją rękę i mówi:

- Zrób to! - i wy to robicie.

Ileż musiało to kosztować świętego Pawła, który był wykształcony przez Gamaliela, największego ówczesnego nauczyciela! A potem, kiedy szli... . W końcu całkowicie zmienił przekonania i stał się uczestnikiem tego, co uważał za herezję, za najgorszą rzecz, jaka mogła spotkać kościół. Bardzo dziwne! „Jakże cudownymi sposobami pracuje Bóg! Dziwnymi, niezwykłymi sposobami, Aby dokonywać swoich cudów”.

37 Bóg wiedział, że Jego Słowo jest nasieniem i że kiedy je wypowie, ono może przynieść i przyniesie plon według rodzaju swego. Otóż Bóg nakazał, aby wszystko przynosiło owoc tylko według swego rodzaju i zawsze tak się stanie, jeśli tylko człowiek nie będzie tym manipulował.

Podobnie także Kościół Boży i wszystko inne rodzić będzie owoc swojego rodzaju, o ile tylko teologowie nie będą majsterkować wokół tego Słowa, o ile nie będą się starać umieścić go gdzie indziej lub zrobić z niego co innego. Bóg je wypowiedział i niezależnie od tego, ile mogą i ile usiłują zanieczyścić je, zmanipulować i tak dalej, ono jednak wyda plon według swojego rodzaju. Po prostu nic nie jest w stanie temu przeszkodzić.

Mam nadzieję, że mój głos nie robi wrażenia, że na was wszystkich krzyczę. [Brat Branham przedstawia mikrofon - uw. wyd.] Czy nie jest to zbyt głośne? [Zgromadzeni odpowiadają: „nie”].

38 Widzicie więc, że teraz wszystko jest w porządku. Bóg je wypowiedział mówiąc:

- Niech się stanie, niech się stanie. Niech się stanie Eden. Niech powstaną śliczne kwiaty. Niech będzie Mój syn, na Mój własny obraz. Niech stanie w tym ogrodzie Eden, a jego oblubienica niech stanie u jego boku... O, jakże to było piękne! Widzicie, On był Ojcem i jako Ojciec widział, jak pojawiają się Jego własne dzieci. I to dla nich On stworzył ten raj. Bóg lubi czynić różne rzeczy dla swoich dzieci.

Wy matki, czy nie pamiętacie, że kiedy trzeba było trochę więcej grosza na wyżywienie rodziny albo gdy wasz mały potrzebował nową parę dobrych butów, bez względu na wszystko staraliście się o to? Widzicie, cokolwiek to było, robiliście to dla waszych dzieci. Tato pracował trochę więcej, aby zdobyć coś dla dzieci. Widzicie?

Otóż to wskazuje na to, że my także jesteśmy rodzicami, choć dalekimi jesteśmy pod tym względem od Boga. On jest niezrównanym Rodzicem. Widzicie, On troszczy się daleko więcej! Nic dziwnego, że apostoł powiedział:

- Czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani co na serce ludzkie nie wstąpiło, to ma Bóg w zapasie dla tych, którzy Go miłują.

- Nie możemy tego po prostu pojąć naszym umysłem, nasza wyobraźnia nie jest w stanie ogarnąć tego, co Bóg zgromadził w nas, którzy Go miłujemy. Widzicie, ja sobie wyobrażam, co to będzie, mogę o tym myśleć, jakie to będzie, lecz widzicie, nasze umysły nie są dosyć pojemne, aby ogarnąć wielkość tych rzeczy. Ona je przewyższa. Czy możecie sobie wyobrazić, jak będzie w niebie, kiedy będziemy tam wszyscy jako młodzi, a nie będzie grzechu ani... . O, jakże piękne miejsce! Lecz, widzicie, to przewyższa naszą wyobraźnię. Nie może to nawet wstąpić na serce człowieka, co Bóg dla niego przygotował. On to wypowiedział i tak będzie.

39 Otóż mając te wszystkie piękne urządzenia, jakie On przygotował swoim... . Nie chciałem wyrazić to tym słowem urządzenie, ale tak jakoś podobnie... . Czy to, co

przygotowują matki, zanim urodzi się dziecko, nie nazywa się wyprawką? One zaopatrują się w te małe buciki i zdobywają wszystko inne, wiecie, przygotowując to na przybycie tej małej porcji miłości, jaką Bóg im posyła.

To właśnie uczynił Bóg dla Adama i Ewy. Stworzył ten ogród Eden. On to wypowiedział. Było to w Jego umyśle. A kiedy On coś wypowie, musi się to stać.

Miejcie to teraz na uwadze. Co On powie, musi się stać. Widzicie, On nie może... . Nic nie może temu przeszkodzić, nic nie może zapobiec, aby to się stało. Nie ma nic, co mogłoby to powstrzymać. Bóg tak powiedział i to rozstrzyga sprawę. Bóg tak powiedział i to musi się stać.

40 On więc miał to wszystko w umyśle i powiedział:

- Niech się stanie. - Jest to w 1 Mojżeszowej 1. - Niech się stanie to, niech się stanie tamto. Niech się stanie! - On rozsiewał nasienie. - Niech to się stanie tutaj. A to niech się stanie tutaj. To niech się stanie tutaj. - I On wiedział, że tak będzie, gdyż to nie może ulec zmianie.

Otóż to daje nam wiarę. Także to, co powiedział tutaj, musi się stać. Pozwólmę więc, aby to nasienie padło do naszych serc, abyśmy się stali glebą, gdzie w naszych sercach będzie mogło się rozwijać. Widzicie? Postępujemy też wychodząc z tego miejsca, w którym On umieścił nas w tych ostatecznych dniach. Widzicie: „Niech to nasienie padnie do naszych serc, Panie. Niech Twoje Słowo padnie do mojego serca”. Oby nie było żadnej niewiary!

Podobnie jak Abraham. Był już starym człowiekiem i to wydawało się niemożliwe.

- Jak to można by zrobić? Jakże on może urodzić się w tych okolicznościach? - On wcale nad tym się nie zastanawiał. Przyjął tylko Słowo Boże i szedł dalej, wierząc w nie, a Bóg je wypełnił. Bóg wypowiedział to wszystko i dlatego on wiedział, że tak będzie. I tak było, On wydał plon według swojego rodzaju.

41 Następnie On przeobrażał wszystkie te nasiona w istoty żywe i poszczególne stworzenia, jakie miały zaistnieć, a działo się to dokładnie według tego, co On powiedział. On rzekł:

- Niech się stanie! - Być może minęły setki, setki lat, ale w końcu widzimy to, piękny Eden i latające duże ptaki. Te ptaki nie musiały umierać. Wilk pasł się razem z barankiem, podobnie jak lew, lampart i wół. Nie było żadnego zabijania, śmierci ani smutku. Adam i Ewa przechadzali się po ogrodzie Eden. Każde nasienie wydawało właściwy mu owoc, nie mogąc czynić nic innego. Nie było wcale w stanie robić coś innego, Bóg bowiem powiedział, że ma być właśnie tak, musiało więc być właśnie tak.

O, jakże chciałbym się tutaj zatrzymać na chwilę, aby powiedzieć to, widzicie, co leży teraz jeszcze przed nami, a mianowicie dopełnienie tego Słowa.

42 - Niech się stanie! - powiedział więc Bóg, i to pojawiło się najpierw, doskonale, po prostu dokładnie. Otóż to drzewo mogło rodzić tylko te drzewa, natomiast tamto drzewo mogło rodzić tylko tamte drzewa. A Adam, syn Boży, mógł rodzić tylko synów Bożych. Czy rozumiecie, czy pojmujecie, co mam na myśli? Każda rzecz miała rodzić rzeczy tego samego rodzaju i dlatego Bóg mógł powiedzieć: - To bardzo dobre, teraz odpoczne. -

Czy zauważyliście, że od tamtego czasu Bóg przemawiał właściwie bardzo niewiele? Po upadku On powierzył to swoim prorokom i teraz, widzicie, to oni przekazują Słowo. Bóg odpoczął, nie miał już nic więcej do zrobienia. Prorocy przychodzą po prostu do Jego centrali, pukają do drzwi i pytają:

- Ojcze, co to jest? - A On posyła Słowo poprzez nich. Widzicie, On ma taki system, taki sposób robienia tych rzeczy.

43 - Niech tylko się stanie... . - Tak było ze wszystkim. Każde nasienie wydało plon swojego gatunku. A kiedy wszystko wyglądało tak ślicznie i każda rzecz wypełniała się zgodnie z tym, co powiedział Bóg, wtedy zjawił się ten obślizły, szkaradny zwodziciel.

Przed tym właśnie usiłuję was wszystkich tutaj przestrzec. Gdy widzicie, że nasienie Boże zaczyna się zakorzeniać i rosnać, zważajcie, że natychmiast pojawi się ten jegomość, prędko, jak tylko potrafi, aby cytować Pismo tym, którzy go nie mają. Zważajcie na niego, bo to zwodziciel.

Nazwę go raczej upodabniającym się, przybierającym inną postać. Jest także tym,

który deformuje i zniekształca te rzeczy, które zostały upodobnione. Jest to więc deformator albo wypaczyciel lub niszczyiciel oryginalnego nasienia i oryginalnego programu.

Otóż widzicie, że jest to tutaj podobne, jak w waszym gronie dzisiejszego poranku. Macie program, macie wizję. Strzeżcie się teraz tego niszczyiciela, który będzie szczwany i przebiegły jak tylko może. Lecz widzicie, trzymajcie się swojej wizji, moi drodzy. Nie przestawajcie tego się trzymać.

44 Dowiadujemy się więc także, że kiedy on wszedł, zniekształcił to nasienie. Wypaczył to nasienie przez to, że dostał się do tej gleby, którą była Ewa, i zniszczył to nasienie poprzez zniszczalne nasienie, zanim tamto mogło się tam dostać, aby tak zniszczyć ten przepiękny ogród Eden.

Stąd niebo, jedyną rzeczą, o którą teraz chodzi, jest po prostu odnowa. Znajdujemy się teraz na drodze z powrotem do oryginalnego początku stworzenia Bożego, znów na drodze z powrotem do ogrodu Eden, zarówno mąż jak i żona, bez wszelkiego grzechu albo czegoś takiego, by żyć wiecznie. Ale ta przemiana... .

45 Otóż On chce, abyśmy przemienili nasze umysły przez odnowienie albo przeobrażenie, abyśmy zostali przeobrażeni przez odnowienie naszego umysłu.

Zatem szatan przychodzi i wkłada do Słowa jakąś deformację, co sprawia, że ono zdaje się mówić coś, czego w rzeczywistości nie mówi. To właśnie zrobił na początku. Zauważcie teraz, że to brzmiałoby dla ludzi strasznie dziwnie dzisiejszego poranku, gdybym nie poczekał i nie podbudował tego wcześniej wielu innymi myślami, zanim przejdę do mojej głównej myśli, którą pragnę wam przekazać. Chodzi mi o to, że przyszedł ten wypaczyciel, i tak, jak Bóg potrzebował sześciu tysięcy lat dla tego pierwotnego Słowa, by ono wydało każde Słowo według swojego rodzaju, tak iż wszystko, co Bóg uczynił, było Jego własnym Słowem, wydającym plon według swojego rodzaju, tak samo i temu wypaczycielowi zajęło to sześć tysięcy lat, aby zdeformować Słowo Boże. A co on zrobił? On doprowadził się do Edenu nowego typu, Edenu szatana. Oto gdzie żyjemy dzisiaj.

46 Jak on to zrobił? Jak mogło to się stać? Otóż uderzające jest to, jak on to zrobił. To właśnie musimy zrozumieć, a ja jestem tu w tym celu, aby wam to przedstawić, abyście potem mogli to studiować i z pomocą waszych tutejszych braci w nadchodzących tygodniach mogli pojąć, jak on to zrobił. Zważcie, jaki on jest chytry i przebiegły.

On więc zdeformował te nasiona. Nie mógł ich zniszczyć, lecz tylko je wypaczył. Przekonujemy się bowiem, że grzech jest wypaczoną sprawiedliwością. Kłamstwo jest niewłaściwie przedstawioną prawdą. Widzicie, i tak jest ze wszystkim. Wszeteczeństwo jest to właściwy akt, ustanowiony przez Boga, lecz wykonany w niewłaściwy sposób. I tak ma się rzecz ze wszystkim. Śmierć jest wypaczeniem życia. Śmierć bierze tylko, deformuje życie. Rozumiecie?

47 On miał więc sześć tysięcy lat, aby to obrobić swoim trującym spryskiwaczem. Jak on to zrobił? To teraz jest tą uderzającą częścią. Słuchajcie teraz uważnie. Zrobił to przez cywilizację. Otóż brzmi to dziwnie, ale o to właśnie chodzi. Wyrażę tutaj zdanie, które być może sprawi, że przez kilka minut będziecie mieć wątpliwości, mam jednak nadzieję, że nie. Czy to sobie uświadomiliście? Ja nie próbuję popierać ignorancji. Czy jednak wiecie, że cywilizacja, nauka, szkolnictwo i te rzeczy, które dzisiaj tak wysoko cenimy, są właśnie narzędziem szatana? Nawet cywilizacja. Cywilizacja wcale nie pochodzi od Boga. Cywilizacja pochodzi od szatana. Udowodnię wam to przy pomocy Słowa w następnych kilku minutach.

Cywilizacja nie jest z Boga. Pozwólcie, że to uzasadnię wskazując wam na to, że w tej cywilizacji im bardziej stajemy się ucywilizowani pracując naukowo, tym bardziej zabijamy samych siebie. Widzicie? Ta cywilizacja rozwinęła się tak, że osiągnęła swój szczyt, ale my mamy w niej śmierć. Mamy w niej grzech. Mamy w niej choroby. To nie może być od Boga.

48 Za sprawą Bożą w tysiącleciu, w Jego własnym, wspaniałym królestwie, które nastąpi, będziemy mieli cywilizację, ale nie będzie ona w niczym podobna do obecnej. Ona nie będzie oparta na nauce. Będzie to cywilizacja wiary, oparta na Słowie. Rozumiecie?

Cywilizacja naukowa, jaką mamy, jest dokładnie pułapką szatańską i właśnie przez

nią on gubi ludzi. Właśnie przez nią on zabija nas codziennie. Oto dlaczego, mimo że codziennie jemy, umieramy zamiast żyć. Ludzie tak wypaczyli wszystko, że bierze się tyle i tyle tego, miesza się z tamtym, to krzyżuje się z tym, tamtym i owym, aż to umiera. Jesteśmy wymierającym gatunkiem. Bez względu na to, co próbujecie robić, umieracie.

Wczoraj wieczorem widzieliście zdjęcia tych Afrykańczyków. Czy wiecie, dlaczego są tacy? Oni wcale nie zażywali penicyliny. Tamtejsi ludzie żyją dłużej niż my. Oni nie znają nawet swoich... Nie przejmują się bakteriami. Widzicie, bakteria przed takim podniosłaby ręce do góry i poddała się. Widzicie? Ponieważ oni tego nie robią. Oni nie zostali przez to wszystko osłabieni. Widzicie, my zażywamy to i tamto, jak nakazują nam wyniki badań naukowych. Bierzemy penicylinę lub wprowadzają w nas coś innego, aby tym zwalczyć chorobę, tylko że to niszczy coś innego w organizmie i staje się podłożem innego schorzenia. Widzicie? A Afrykanin tego nie robi. Rozumiecie?

49 Wielu z was pochodzi z gospodarstw rolnych. Każdy wie, że dobra, zdrowa roślina nie potrzebuje oprysków. Ona ma na sobie naturalne substancje, odstraszające szkodniki, tak że bakterie nawet jej nie zaatakują, o ile tylko jest to roślina naprawdę zdrowa. To rośliny inspektowe, skrzyżowane trzeba niańczyć.

Niektórzy z was pochodzą z zachodu. Przypomnijcie sobie dawne czasy, kiedy było długorogie bydło. Dzisiaj mówicie, że lepsza wołowina jest z współczesnej rasy herefordzkiej. Czy naprawdę? Ależ nie! Te dawne krowy długorogie, może oprócz starszych sztuk, były zdolne do zimowania na dworze jak zwierzyna leśna. O, one miały grubą sierść i wszystko, miały dwa razy więcej... .

50 Te herefordy, kiedy robią im zdjęcia, aby pokazać ich wołowinę, sięgającą aż do kolan, trzeba spod nich wyciągać siano, w którym stoją aż nieomal po brzuch. A co się stanie, jak wypuścicie taką krowę na dwór? Zginie. Nie jest w stanie przezimować, jakby musiała. Trzeba ją żywić i wszystko inne, opiekować się nią i niańczyć ją. Jest to krzyżówka. Widzicie? Ale prawdziwą, autentyczną krowę z rasy długorogich możecie wypuścić.

Tak jest też dzisiaj z chrześcijanami. Mamy tak wielu, z którymi trzeba się obchodzić jak z malowanymi jajkami, prosić ich o wszystko, ustanowić ich diakonami w zborze, klepać po ramionach i powołać ich na jakieś wysokie stanowiska w zborze, bo jak tego nie zrobicie, jak nie pozwolicie temu robić tego, a tamtemu tamtego, to po prostu przestanie przychodzić. To jest niańczenie.

Czy możecie sobie wyobrazić takie postępowanie dawnych, autentycznych chrześcijan? Oni byli szorstkimi, krzepkimi ludźmi. Czy możecie sobie wyobrazić, że takim typem chrześcijanina byłby święty Paweł albo święty Piotr?

- Jeśli nie ustanowicie mnie generalnym superintendentem, to nie wiem, może odejdę i przyłączę się do takich i takich. - Oni byli surowymi ludźmi, mężami wiary. Żyli z Bogiem i chodzili z Bogiem. Byli ludźmi oszczędnymi w słowach. Służyli Bogu bez przerwy, we dnie i w nocy. Nie trzeba było spryskiwać ich ani niańczyć, proponować im to czy owo, czy tamto. To byli mężowie, twardzi ludzie! Byli autentycznym nasieniem, nie krzyżówkami w denominacjach.

51 - Jeśli metodyści nie będą się ze mną obchodzić jak należy, odejdę do baptystów. A jeśli baptyści nie potraktują mnie z szacunkiem, pójdę do zielonoświątkowców. A jeśli tam nie będą wobec mnie uprzejmi, wrócę do katolików lub pójdę jeszcze gdzie indziej. - Widzicie, oni są hybrydami, trzeba bez przerwy ich spryskiwać.

- Ależ tak, doktorze, pastarze, bracie taki i taki! - To nie jest chrześcijaństwo.

Chrześcijanie nie proszą o tytuły, nie domagają się przywilejów. Oni znają tylko Boga. Oni są oryginalnym nasieniem. Miłują Boga i miłują jedni drugich. U nich nie istnieje spryskiwanie i niańczenie ich, poklepywanie i mówienie:

- Tak, naturalnie, ta siostra, oczywiście, myślę, że to całkiem w porządku, że ona nosi krótkie włosy, podczas gdy tamta nie. - Nie ma czegoś takiego, nie można dopuszczać, by pozostawały przy tym. To jest szorstkie, jest to ewangelia! Rozrzućcie to tutaj na zewnątrz, pozwólcie temu upaść, gdzie chce. Chrześcijanie to miłują.

Czy muszę być niesiony do domu, do nieba

Na wygodnym łożu, usłanym kwiatami,

Podczas gdy inni walczą, by zdobyć nagrodę,
I żeglują po krwawych morzach?

Czy muszę być poklepywany po ramieniu, niańczony, otrzymywać to, owo czy tamto? Ja oczekuję, że będę miał miejsce po tamtej stronie wśród szorstkich. Nie spodziewam się, że znajdę się tam w górze, nie mając na sobie żadnych blizn.

Czy będę musiał walczyć, czy będę musiał rządzić,
Wzmocnij, Panie, moją odwagę.

Widzicie, chcę stać jako chrześcijanin. Nie chcę być skrzyżowaną rośliną, taką jak te, które muszą być niańczone i pieszczone, trzymane w tym czy tamtym. Jako chrześcijanie nie jesteście w niczym trzymani, lecz rodzicie się w to. Stajecie się nowymi stworzeniami, nasieniem Bożym, które wpada w glebę.

52 Otóż przekonujemy się, że szatan rozpylił ten trujący środek do spryskiwania, a był to środek nowoczesnego zrozumienia, wykształcenia, wiedzy i cywilizacji, właśnie tego, co tak bardzo cenimy. Czy już przestaliście myśleć, że naszym wielkim wrogiem dzisiaj w naturalnym życiu między narodami jest komunizm? Co jest bogiem komunizmu? Cywilizacja, wykształcenie, nauka. To prawda. Czy nie tak? Tym właśnie żyją i dzięki temu prosperują. Ich bogiem jest nauka, wiedza, nauki, to co naukowe. Gdybyście tylko... . To jest ten trujący środek spryskujący tej nowoczesnej cywilizacji: nauka i wykształcenie.

53 Pozwólcie mi, że udowodnię wam, iż wykształcenie i cywilizacja pochodzą od diabła. Powróćmy tutaj do tego miejsca i zajrzyjcie, jeśli chcecie, do 4. rozdziału księgi Genesis. Dobrze, rozpocznijmy od 16. wersetu Genesis 4. Zauważcie tutaj szatana.

Wy, którzy korzystacie z tych taśm, które rozprowadza oto ten nasz brat, słyszeliście moje kazanie na temat Nasienia węża. . Temu nie można zaprzeczyć. Zostało to otwarte w jednej z tych siedmiu pieczęci. Przedtem było to zakryte.

54 Otóż jeśli dzieci dostają się pod wpływ tego rodzaju nauczania, widzicie, tak samo jak ich rodzice, one mają naturę swoich rodziców, ich denominacji i tak dalej, toteż muszą w to wierzyć. Widzicie, wierzą w to, ponieważ urodzili się z tych rodziców. My jednak dzisiaj nie jesteśmy zrodzeni z tych rodziców. Jesteśmy zrodzeni ze Słowa. A Słowo... . Oni powiadają:

- No tak, ja także narodziłem się z Boga. - Na tamten wiek. Ale to jest wiek kulminacyjny, wiek poza tymi denominacjami.

To musiało się pojawić, musi się pojawić. Bóg tak postanowił, że to musi się stać, tych siedem pieczęci musi zostać otwartych. To miało się stać w okresie laodyjskim. A ja jestem przekonany bez wszelkiego cienia wątpliwości... . Nie po to, aby się chlubić. Nikt z nas nie chlubi się niczym innym, tylko Jezusem Chrystusem. Chlubimy się tylko Jezusem Chrystusem. Jesteśmy jednak wdzięczni za ten przywilej, że możemy wiedzieć bez wszelkiego cienia wątpliwości, iż Bóg wybrał nas w tych ostatecznych dniach i potwierdził to znakami na niebie i na ziemi, a za każdym razem następuje powrót wprost do Słowa, zostaje udowodnione, że tak jest, że to jest ten wiek, w którym żyjemy, i to poselstwo, i jak się rzeczy mają. Nie jesteśmy sektą. Nie jesteśmy paczką fanatyków. Jesteśmy sługami Bożymi, powołanymi przez Ducha świętego. Będą wam przyczepiać wszelkiego rodzaju imiona, ale to nie znaczy, że tak jest.

55 Pamiętajcie więc, że synem szatana był Kain. Myślę, że wy wszyscy jesteście zaznajomieni z tymi wszystkimi taśmami, gdyż widziałem tu u was biblioteki tych taśm. Pamiętajcie więc, że Ewa zaszła w ciążę z szatanem, a tego samego dnia... . Mamy teraz taki przypadek w Tucson, że kobieta, żyjąca z dwoma mężczyznami, może mieć dwa różne rodzaje dzieci. Wiemy o tym. Wiedziałem o tym znając rozmnażanie się psów i tak dalej, jeśli dzieje się to w niewielkim odstępie czasu.

A więc szatan, ów Zły złączył się z nią być może rano tego dnia. Nie był on gadem tylko zwierzęciem. Był najbardziej subtelny, przebiegły, inteligentny ze wszystkich stworzeń, zaraz po człowieku. Także sam człowiek jest stworzeniem. Jesteśmy ssakami, ciepłokrwistymi zwierzętami.

A szatan, ten wąż był tutaj kolejnym ogniwem. Był zaraz po człowieku, a przed szympansem; należał pomiędzy człowieka a szympansa. Otóż nauka poszukuje tego brakującego ognia, a tymczasem jest to ukryte, ponieważ on został zdegradowany, tak

że ani jedna jego kość nie wygląda na człowieczą, ponieważ stał się gadem. Widzicie?

56 Przekonujemy się więc teraz, że ten osobnik znalazł w ogrodzie Eden Ewę, tę młodą kobietę, która nie znała grzechu, nie zdawała sobie sprawy ze swojej nagości. On natomiast tak. Był inteligentny, subtelny, mądry. On powiedział jej, że ten owoc jest dobry do jedzenia i godny pożądania, po czym współżył z nią tego poranku.

A potem, widzicie, tego samego popołudnia, ona nakłoniła Adama do zrobienia tego samego, opowiedziawszy mu, o co chodzi.

Następnie Adam dobrowolnie, wiedząc, że nie powinien tego robić, poszedł za swoją żoną i wykonał ten akt. Do tego doszłoby w końcu mimo wszystko, lecz widzicie, musiało stać się to w ten sposób, Boża mądrość przewidziała to, ponieważ to pozwoliło uwidocznic Boże atrybuty jako Zbawiciela, Ojca, Uzdrowiciela. Słyszeliście moje kazanie na ten temat. Otóż gdyby to się nie stało... .

57 Bóg po prostu pozwolił im postępować na podstawie swobodnego moralnego wyboru. Bóg nie mógłby spowodować, aby to zrobili, a pozostać nadal sprawiedliwym. Ale mógł umieścić ich na równi z samym sobą, obdarzyć ich swobodą moralnego wyboru i dopuścić do tego, by zrobili to sami. On wiedział, że to zrobią.

Tak więc widzicie, że po zbliżeniu się Adama do niej, ona wydała na świat bliźnięta. Jedno z nich pochodziło od szatana, a jedno od Adama, a to było od Boga. Urodzili się Kain i Abel.

To się zdarza. Mamy teraz taki przypadek w Tucson. Ta biała kobieta współżyła tego dnia rano ze swoim mężem, a po południu z murzynem. Urodziło się dwóch chłopców, przy czym jeden z nich był murzyniątkiem z kręconymi włosami, a ten drugi białym dzieciakiem, naprawdę ślicznym, o jasnych włosach. Pomyślcie, a ona starała się o to, aby ten biały ojciec zaopiekował się oboma dziećmi, on jednak powiedział:

- Zaopiekuję się moim własnym dzieckiem, ale nie tym drugim. Niech ten murzyn troszczy się o swoje dziecko. - Widzicie więc, że to prawda.

58 Zawsze są bliźniaki. A to jest powodem... . Nie zapomnij o tym, mała trzódka. Kościół w ostatecznych dniach to też będą bliźniaki, widzicie, „tak bardzo bliskie, że zwiodłoby to i wybranych... . „ Mateusz 24:24. Kościół będzie... . Chodzi o ruch zielonoświątkowy. Jest to tak bardzo podobne do prawdziwego, że zostaliby zwiedzeni nawet i wybrani, gdyby było to możliwe. Trochę później, jeśli będę miał okazję, chciałbym wyjaśnić, jak następuje to wybranie. Widzicie, to by ich zwiodło, ponieważ jest to prawie takie same. Widzicie, tylko dwaj ojcowie, to wszystko. Ta sama matka, ten sam kościół, ten sam ruch, to samo. Podłoże, na które pada Słowo, jest takie same, ale jeden z nich, jak i tutaj, jest wypaczony. Czy rozumiecie to? Jeśli tak, to powiedzcie „amen”. [Zgromadzeni mówią: „amen - uw. wyd.] Widzicie, jeden z nich jest spaczeniem, ponieważ jest to niewłaściwy ojciec. Pewnego dnia udowodnię, jeśli Bóg mi pozwoli, że denominacja jest piętnem bestii. Widzicie, jest to niewłaściwy ojciec, który nakłania ludzi do organizacji zamiast do Słowa. Widzicie, to nie jest ten ojciec. Jest to ruch Kaina.

59 Kiedy tym razem wrócę do domu, będę przemawiał na temat ścieżka węża. - bestia na początku i bestia na końcu. Pójdę jego tropem poprzez całą Biblię i wykażę, jak on się maskuje. Widzicie? Do was wszystkich dotrze to po liniach telefonicznych, jeśli Pan pozwoli nam to uczynić. Zważajcie więc teraz, jak przebiegły jest ten osobnik, jak dokładnie on jest... . Otóż oni są jak Judasz i Jezus, obaj braćmi w swoim plemienu, jak Ezaw i Jakub. Jak kruk i gołąb, siedzący na tej samej grzędzie. Wszystko to jest bliźniacze w tej wielkiej batalii, w której się znajdujemy.

60 Nieprzyjaciół posługuje się zwodzeniem, tak jak robił to w przypadku Ewy.

- O, czy rzeczywiście Bóg powiedział? Oczywiście że tak, ale tak naprawdę... - Widzicie?

Widzicie, usiłował przedstawić to inaczej, wychodząc poza to, co Bóg pierwotnie powiedział:

- Umrzesz!

- Tak, Bóg to powiedział, ale z pewnością... . - Czy dostrzegacie to spryskanie na tym? Widzicie? Ale co Bóg powie, tego dotrzymuje. Nie potrzebuje żadnej pomocy od

szatana. On dotrzymuje tego. Nie dajcie się więc nigdy od tego odwieść. Potem więc dowiadujemy się, że każde nasienie wydało owoc według rodzaju swego. Widzimy to także tutaj w Genesis po tym spryskaniu trucizną wiedzy.

Otóż nauka jest wiedzą. Ciągłe słyszymy tylko: nauka, nauka, nauka, nauka. Ciągłym tematem w szkołach jest nauka. Dzisiaj coraz to inna rzecz jest ulepszana. A to jest lepszy samochód, lepsze tamto, lepszy dom, lepsze to, lepsze owo. A co się z nami dzieje przez cały ten czas? Umieramy. Wynaleziono samochód i przestaliśmy chodzić, a nie chodząc zamieniamy się w grubasów. Nie mamy już mężczyzn, mamy galaretowate meduzy. Tak jest.

61 A kobieta? Wszystko co robi, wrzuca tylko brudną bieliznę, [Brat Branham stuka w coś - uw. wyd.] naciska guzik, i już. A wy, stare matki, musiałyście chodzić do źródła, nosić wodę, rąbać drwa, grzać wodę gdzieś w kotle i tak dalej, aby uprać sobie odzież. Staliśmy się tak delikatni, że gdybyśmy musieli to robić, zabiłoby nas to. Ale nic na to nie poradzimy, taki jest wiek, w którym żyjemy.

Nawet naukowcy mówią teraz, że dziewczyny, młode kobiety wchodzą w okres przekwitania już w wieku dwudziestu, dwudziestu pięciu lat. Spotkałem takie w kolejkach. A mężczyźni przechodzą w średni wiek już po dwudziestu, dwudziestu pięciu latach życia. Moja żona przechodziła to mając około trzydzieści pięć do czterdzieści lat, natomiast moja matka w wieku czterdziestu pięciu do pięćdziesięciu. Widzicie, jakiemu zwyrodnieniu ulegają kobiety w tych ostatecznych dniach. Z powodu czego? Ponieważ więcej pracujemy naukowo.

62 Sto pięćdziesiąt lat temu jedynymi sposobami podróżowania człowieka była jazda konna lub chodzenie piechotą. Teraz człowiek lata samolotami odrzutowymi, nieomal z prędkością myśli. Widzicie, zrobiła to nauka, a pochodzi to od diabła.

- Czy naprawdę, bracie Branham? - mówicie. Tak jest.

Otwórzmy teraz Genesis 4: 16.

I odszedł Kain sprzed oblicza Pana...

Zauważcie, co zrobił najpierw. (Powiedzcie mi, jak będzie się wam wydawało, że już nam to tutaj wystarczy, gdyż zatrzymam się na tym po prostu w dowolnym miejscu.) Widzicie, „Kain odszedł sprzed oblicza Pana”. W tym popełnił błąd. Właśnie w tym także wy popełniacie błąd i właśnie w tym także ja popełniam błąd, w tym samym momencie, kiedy odchodzimy sprzed oblicza Bożego.

I odszedł Kain sprzed oblicza Pana, i zamieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu.

63 Zobaczcie, jakie to było religijne, on udał się w stronę „wschodnią”, zamieszkał na wschód od Edenu.

I obcował Kain z żoną swoją, a ta poczęła i urodziła Henocha. Potem zbudował miasto i nazwał je imieniem syna swego: Henoch.

A Henochowi urodził się Irad, Irad zaś zro... [Puste miejsce na taśmie - uw. wyd.]

...pojął sobie dwie żony. Imię jednej było Ada, a imię drugiej Sylla.

Ada urodziła Jabala, który był praojcem mieszkających w namiotach i przy trzodach.

A imię brata jego było Jubal, który był praojcem wszystkich grających na cytrze i na flecie. (Widzicie, muzyka. Pojawia się, jak widzicie, nauka.)

Również i Sylla urodziła Tubalkaina, który wykuwał wszelkie narzędzia z miedzi i żelaza. (Inaczej mówiąc było to stapianie, łączenie czegoś z sobą.) Siostrą Tubalkaina była Naama.

I rzekł Lamech do swych żon: A do i Sylla, słuchajcie głosu mojego! Wy, żony Lamecha, nadstawcie ucha na słowo moje! Męża gotów jestem zabić, jeśli mnie zrani, a chłopca, jeśli mi zrobi siniec.

Jeżeli Kain miał być pomszczony siedem razy, to Lamech siedemdziesiąt siedem razy.

64 Zauważcie więc, że zaraz, jak tylko odeszli sprzed oblicza Pana, zaczęli budować miasta, zaczęli konstruować różne narzędzia, zaczęli rozwijać naukę, obrabiać miedź i żelazo, zajmować się muzyką i tak dalej. Widzicie? Widzicie? Skąd to się wzięło? Kto

odszedł precz? Kain, nasienie węża. Czy rozumiecie to? [Zgromadzeni odpowiadają: „Amen” - uw. wyd.] To Kain wyszedł. I zauważcie, że odszedł sprzed oblicza Pańskiego i zaczął pracować naukowo.

Patrzcie więc, gdzie on ciągle jeszcze pracuje. Widzicie, nauka, wykształcenie, miasta, kultura. To jest od diabła. Kto to rozpoczął? Diabeł. Od kogo pochodzi to dzisiaj? Od diabła. Bomby atomowe i inne rzeczy, aby nas nimi zniszczyć. W tym żyjemy. Musimy tutaj żyć. Jesteśmy istotami i musimy tutaj pozostać. Natomiast wspaniała Boża cywilizacja nie będzie w sobie miała nic z tych rzeczy. Rozumiecie? Nauka bierze naturalne rzeczy i wypacza je, czyniąc z nich to, do czego nie były przeznaczone.

65 Taka sama jest naukowa religia. Ona bierze Słowo Boże i tworzy z niego organizację kościelną, zamiast to, do czego jest ono przeznaczone.

- Dni cudów przeminęły - powiadają. Ale Biblia mówi:

- On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki.

- Nie ma czegoś takiego jak Boskie uzdrowienie.

- Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: W imieniu Moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, jeśli chwycą węże albo wypiją coś trującego, to nie zaszkodzi im. Jeśli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją. - Kogo to dotyczy? Wszystkich narodów, każdego człowieka, wszelkiego stworzenia! - Oto jestem z wami aż do skończenia świata, do kresu ziemi, tego kosmosu, tego wszystkiego, aż do wypełnienia się wszystkiego. - On jest z całą pewnością obecny!

66 I widzicie, oni stosują naukę i mówią:

- Ależ owszem, jeśli tylko się zgromadzamy i należymy do kościoła i stajemy się tym czy tamtym, jesteśmy dobrymi stałymi członkami i płacimy swoje... . -

Widzicie, nie o to chodzi, że oni zaprzeczają istnieniu Boga. Słyszeliście moją taśmę z kazaniem na temat fałszywych chrystusów w ostatecznych dniach. Widzicie, to nie chodzi o fałszywego Jezusa. Szatan nie popełniłby takiego błędu. Chodzi o fałszywych chrystusów. Chrystus znaczy pomazany. A oni są rzeczywiście pomazani, namaszczeni. Czym? Duchem Świętym, aby czynić znaki i cuda. I oni je czynią.

Lecz widzicie, teraz dochodzi to do zupełności. Żyjemy w ostatnim okresie, a nie w tamtym okresie zielonoświątkowym. Znajdujemy się tutaj w ostatnim okresie. Pierwszy okres rozpoczął się od Słowa, którym był Chrystus, a ostatni okres musi zakończyć się Słowem, którym jest Chrystus. A te inne rzeczy, te łuski i tak dalej, jak wyjaśniałem, są tylko nośnikami Słowa i służą swojemu przeznaczeniu, dopóki ono nie dojdzie do swojej pełnej postaci, widzicie, jaką posiadało to pierwotne ziarno.

67 A teraz werset 25.

I obcował Adam jeszcze raz z żoną swoją, a ona urodziła syna i dała mu imię Set, mówiąc: Bóg dał mi innego potomka zamiast Abla, którego zabił Kain.

Setowi także urodził się syn i nazwał go Enosz. Wtedy zaczęto wzywać imienia Pana.

Zobaczcie, jak to nasienie węzowe weszło w naukę, wykształcenie, miasta, muzykę i inne wielkie rzeczy, kształcenie, wiedzę i tak dalej.

68 Ale nasienie tego sprawiedliwego... . Kim on był? Widzicie, Ewa nie miała nasienia. Wiecie o tym. Kobieta, osobnik rodzaju żeńskiego nie ma nasienia. Ona posiada komórkę jajową, lecz nie ma nasienia. Ale Bóg ustanowił je, widzicie, ustanowił je swoim zarządzeniem i ona przyjęła to nasienie. A to wspaniałe nasienie z kobiety, było oczywiście tym nasieniem, które dał jej Bóg. Widzicie, Bóg ustanowił dla niej nasienie zamiast tego, które zabił Kain. To znaczy, widzicie, że wróg, śmierć, nasienie węża w swoim wypaczeniu zabiło Boże nasienie. Bóg jednak ustanowił poprzez kobietę inne nasienie, którym jest Chrystus, widzicie, aby przywrócić ponownie to pierwotne nasienie. Czy dostrzegacie to? Widzicie więc, że to wypaczenie spowodowało śmierć poprzez wykształcenie i inteligencję, jak nazywamy to dzisiaj. Przez naukę, religię i tak dalej spowodowało śmierć. Ale ona przyjęła inne, ustanowione przez Niego nasienie, a wtedy zaczęto wzywać imienia Pańskiego, zaczęto ponownie wracać do Słowa. Rozumiecie?

Pamiętajcie, śledźcie to nasienie, kiedy za kilka tygodni pójdziemy tropem tego

węza. śledźcie to, gdyż to przewija się poprzez całe Pismo. Zważajcie na to. Te dwa krzewy winne rosną tuż koło siebie, jak słyszeliście to w moim poselstwie na temat krzewu winnego. One rozwijają się razem tak podobne do siebie, że to zwiodłoby nawet i wybranych, gdyby było to możliwe, zwłaszcza w ostatecznych dniach, kiedy to dochodzi do dojrzałości. To wydaje ziarno takie jak pszeniczne, ale nie jest to pszenica. Widzicie, nie jest to pszenica, jest to mimo wszystko plewa.

69 Patrzcie więc na ich cywilizację, wykształcenie. Mam tu zapisanych chyba jeszcze dziesięć miejsc Pisma, myślę jednak, że nie będę przez nie przechodził. Rozumiemy jednak dzięki temu, że wykształcenie, nauka i cywilizacja są z diabła. Tak jest. One nie są z Boga. To pochodzi z diabła. Nie mówię, że nie powinniście tego mieć. Nie, z pewnością nie. Nieco później, mogę udowodnić, udowodnimy, że Bóg... .

Jest to tak jak z noszeniem odzieży. Wy kobiety i my mężczyźni nosimy odzież, ale na początku nie byliśmy przeznaczeni do noszenia odzieży. Lecz widzicie, ponieważ żyjemy w tym okresie, w którym żyjemy, musimy nosić odzież. Zostało nam ustanowione, aby to robić. Musimy ją nosić. Ale na początku, widzicie, nie musieliśmy, ponieważ nie znaleźliśmy grzechu. Teraz jednak musimy.

70 Otóż musimy mieć samochody. Musimy udawać się na różne miejsca, odwiedzać się i tak dalej, korzystając z samochodów i nauki, i tak dalej, ale to nie jest z Boga. Nie jest to z Boga. Jest kształcenie się, ale oni... .

Boża postać wykształcenia, cywilizacji, nauki, zawarta jest w stosunkach pierwotnych, a to przewyższa znacznie to, co my robimy.

Zobaczcie, oni biorą pewne składniki i łączą je z sobą, przez co powstaje związek chemiczny, który niszczy. Gdybyście pozostawili te składniki w ich pierwotnym stanie, tak by nie było. Połączone z sobą, powodują zło. Rozumiecie? Widzicie, to przynosi śmierć.

71 Kiedy usiłujecie wziąć Słowo Boże i wprowadzić je w religię tego świata, sprowadzi to na was śmierć. To zabija swojego użytkownika. Czy rozumiecie, co mam na myśli? To zabija daną osobę. Wy mówicie:

- Ależ zobacz, wierzysz przecież w Boga. Och, ale w tamto nie powinienes wierzyć. Jeślibyś w to wierzył, to nasz kościół... . - Zaraz wtedy jest to środkiem, który zabija ten podmiot.

Powinniście pozwolić upaść wszystkiemu, a chwytać się tylko Słowa. Pozostańcie przy tym Słowie. Nie odchodźcie. Jeśli Bóg tak powiedział, to tak właśnie jest. Nie dbam o to, co potrafi udowodnić wykształcenie.

72 W czasach Noego potrafili udowodnić, że tam na górze w chmurach nie ma wody. Bóg jednak powiedział, że woda zleje się stamtąd, i tak się stało. To prawda. Dzisiaj natomiast mówią:

- Tam w górze nie ma ognia, który mógłby spaść. - Zobaczycie jednak, że pewnego dnia on spadnie. Aha!

- Jak my zrobimy to czy tamto? - Obserwujcie, jak robi to Bóg! On to zrobi. On powiedział, że tak się stanie.

A to nasienie gdzieś się zakorzeni. Chwała Bogu! Jedyną rzeczą, jakiej On wypatruje dzisiaj, jest gleba, w której mogłoby się zakorzenić.

Ono zaczyna kiełkować w kimś, ale zostaje wypaczone i spryskane, tak jak on spryskał je w Ewie. To zostało zapoczątkowane w Ewie, która była przeznaczona, aby być tą glebą i wydać synów Bożych, nie synów szatana. Ale ona była glebą, a to nasienie padło w niewłaściwe miejsce. Tak samo dzieje się ze Słowem, padającym w niewierzącego, niedowiarka czy sceptyka. Uczyni z nich członków kościoła, ale nigdy synów ani córki Boże. Powiecie im, aby pozwoliły rósć swoim włosom, a one wyśmieją was w twarz. Powiecie im, by zrobiły lub zrobili to czy tamto, a śmieją się wam prosto w twarz. To nie są synowie Boży. Jest to niewłaściwa gleba, a jednak oni mają w sobie to nasienie. Czy widzicie teraz tych fałszywych pomazańców? Są namaszczeni Duchem Świętym, tak jest, mówią językami i dokonują znaków i cudów, lecz pochodzi to od szatana. Jezus powiedział:

73 - Wielu przyjdzie do Mnie w owym dniu mówiąc: „Panie, Panie, czy w imieniu Twoim nie wyganiałem demonów i czy nie dokonywałem wspaniałych i potężnych czynów w

Twoim imieniu?" - Ale On odpowie im: - Odejdźcie ode Mnie wy wszyscy, którzy czynicie nieprawość. -

Co to jest nieprawość? Dawid powiedział:

- Gdybym chował nieprawość w sercu moim, Bóg nie wysłuchałby mnie.
- Rozumiecie?

Nieprawość jest to coś, o czym wiecie, że powinniście to robić, a nie robicie tego. Macie lepsze poznanie, lecz nie postępujecie zgodnie z nim. Widzicie, to jest nieprawość. Wiecie, że powinniście pozostawać przy Słowie Bożym, ale ze względu na kościół, ze względu na kogoś innego lub na coś innego odchodzicie od Słowa Bożego i czynicie to, co mówi organizacja.

- No, nie wiem. Mój kościół mówi, że trzeba to robić w taki sposób, i ja wierzę w taki sposób. -

Widzicie, a jest wam całkiem jasne, że nie powinniście tego robić. To jest nieprawość. „Odstąpcie ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość”.

74 Spójrzcie na wielkiego świętego Pawła i na to, co mówi on w 1 Koryntian 13.

- Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi... . - Czy chcecie, albo może należycie do tych, którzy chcą polegać na tym i uważają to za dowód chrztu Duchem Świętym? Paweł powiedział: - Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał - jak wy wszyscy tutaj macie pomiędzy sobą - byłbym niczym. - Widzicie?

Możecie mówić językami, o tak, gdyż to jest Słowo. Kaznodzieja może wziąć to Słowo, wyjść i głosić je, a jeśli będzie głosił Słowo, to Słowo będzie wzrastało. Ale ten kaznodzieja osobiście może być obłudnikiem. Skuteczne jest Słowo. Rozumiecie? Natomiast prawdziwa żywa istota Boża przyjmuje wszystko, co jest przeznaczeniem Słowa. „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym Słowem, które wychodzi”. Jeśli jednak razem z tym dodacie coś, otrzymacie wypaczoną roślinę.

75 Jeśli wyjdę tutaj od pszenicy, a złączę z nią kąkol, skrzyżuję je między sobą, o ile da się to zrobić poprzez pyłek, to otrzymam pszenicokąkol. Widzicie? Wygląda to jak pszenica, ale jednak jest to kąkol. Nie ma w tym autentycznego życia, to nie może się rozmnażać. Widzicie? To wyrośnie, ale nie może się rozradzać.

Osiół może zapłodnić klacz i ona zrodzi muła, ale ten muł nie może zapłodnić mulicę. To są krzyżówki.

76 - Niech każde słowo wydaje owoc według swego rodzaju. - Widzicie, ono może rodić tylko raz. A kościół może powstać jako organizacja, jeden raz, ale nie może się rozmnażać. On wydaje następną organizację. Luterański nie może zrodzić luterańskiego. On wydał na świat metodystyczny. A metodystyczny zrodził zielonoświątkowy. Widzicie, one nie mogą się rozmnażać, gdyż są martwe. Nie mogą zapoczątkować przebudzenia. Gdzie kiedykolwiek Bóg rozpoczął przebudzenie w organizacji? Prześledźcie swoją historię. Nigdy tego nie zrobił. To właśnie organizacja formuje się za przebudzeniem.

Kiedy Luter, mąż Boży, wystąpił z poselstwem o usprawiedliwieniu, za nim pojawił się kościół luterański. Oni wcale nie mogli budować się dalej.

Potem Bóg posłał człowieka, który nazywał się Jan Wesley i za tym nastąpiło przebudzenie. Co oni zrobili? Zorganizowali to i to już nigdy nie mogło się rozmnażać. Widzicie, to jest wyjałowione.

Alleluja! Ale Słowo Boże nigdy tego nie zniesie! Tak jest. Ono wyda plon swojego rodzaju.

77 Oto pojawia się ruch zielonoświątkowy, ale nie może rozwijać się dalej. Zobaczcie, co zrobił, zorganizował się. Nie może się rozmnażać. Mogą mieć Oralów Robertsów i wszystko inne po całym kraju, ale nie są w stanie tego zrobić. Będą się staczali z powrotem wprost do tego starego naturalnego plemienia muła. Nie mogą! Bez względu na to, ile otrzymują zastrzyków, ile mają duchowych przedsięwzięć i ile mają czegokolwiek innego, jest to martwe. Jesteście dorośli i wiecie, o czym mówię. Bez względu na to, ile to ma mężów i żon i obojętne czego jeszcze, ile miłych sióstr to buduje, ile jest w tym miłych zborów i organizacji, to nie zdoła wydać na świat przebudzenia. Z tym jest koniec. To skrzyżowało się ze światem, odchodząc od Słowa Bożego i więc nie może się rozmnażać. Bóg wzbudzi coś innego i sprawi, że Jego Słowo

zacznie iść naprzód, ale jeśli to się zorganizuje, umrze to także! Tak jest. To nie może się rozmnażać, gdyż jest to skrzyżowane. Dokładnie tak.

78 Zobaczcie na swoją skrzyżowaną kukurydzę. Powiadają, że to jest najlepsza kukurydza, ale w rzeczywistości ona zabija. Właśnie to was niszczy. Wasze życie nie jest do tego dostosowane. Wasze ciała nie są do tego stworzone. Wasze ciała zostały ukształtowane na oryginalne ziarno. Z tej właśnie przyczyny wasi ojcowie i wasze matki, i tak dalej, żyli dłużej. Z tej właśnie przyczyny byli sprawniejsi i bardziej wytrzymali. Nawet mężczyźni w wieku siedemdziesięciu, osiemdziesięciu lat byli krzepcy i odporni. Widzicie, oni żywili się naturalnymi rzeczami. Przypatrzcie się tutaj tym starym ludziom z gór, którzy żywili się zwierzyną i oryginalnym ziarnem. Umieście takiego mężczyznę tutaj w mieście. Tutaj ich macie. Są rozpieszczeni i zniewieściali już w wieku trzydziestu pięciu, czterdziestu lat. Delikatni? Oczywiście! Ale odszedłem od tematu, no nie?

79 Ale zauważcie, staram się, aby to do was dotarło, że taka jest cywilizacja, to co nazywamy kulturą. Tak wiele słyszycie o kulturze. Czy słyszeliście kiedykolwiek, jaka jest moja ocena kultury? Jest to człowiek, który ma zbyt słabe nerwy, aby zabić królika, ale potrafi napęlić nim swój brzuch, kiedy ktoś inny go zabije. Oto co myślę o kulturze, widzicie. Taka jest prawda, widzicie. My nie możemy... .

Do Boga nie przychodzi się... . To nie przez kulturę doprowadza się człowieka do Boga. Nie da się go ucywilizować dla Boga. On rodzi się, jest nasieniem Bożym, pochodzącym z Boga, zawsze był Bogiem i nigdy nie będzie mógł być niczym innym, jak tylko Bogiem. W to nie wchodzi się przez kulturę.

80 Otóż on ma swój rodzaj Edenu, a stało się to poprzez wypaczone nasienie. Szatan utworzył teraz swoje wielkie dzieło, swój wielki Eden. Co to jest? Kultura, nauka, piękne kościoły, wysokie wieże, świetni, nabłyskani kaznodzieje, wykształcenie. DA., D., Ph.D., LL.D., doktor literatury, doktor teologii, sami doktorzy! Za każdym razem, kiedy to wypowiadacie, oddala go to jeszcze bardziej od Boga, po prostu odrzuca go to precz. Ale zgromadzeni nie chcą, aby stawał przed nimi ktoś, kto używa niemodnych i niewyglądanych słów. Nie chcą tego. Chcą jakiegoś czegoś bardzo pięknego.

Właśnie to samo miał na uwadze ich tato Kain na początku, ofiarując kwiaty i owoce ziemi. A tymczasem Bóg pragnął ofiary i człowieka, mającego objawienie od Boga. Chodziło o krew, nie o gruszkę, brzoskwinie, śliwkę, morelę czy cokolwiek innego, jak mówią teraz. To krew spowodowała nasze wydalenie z ogrodu Eden, zdegradowana krew kobiety, która pozwoliła wsadzić w swoje łono i dać początek nasieniu niewłaściwej osoby.

81 Aby udowodnić, że to poselstwo, że to, co do was mówię, jest bardzo na czasie, przekonajcie się o tym, przyglądając się tym obecnym dniom krzyżowania, usiłowaniam stworzenia lepszych gatunków. Spójrzcie na krzyżowanie. Spójrzcie na życie roślinne. Ubiegłego lata... .

Ostatniego lata miałem mały dziki kwiatek. Przypomniało mi się to, kiedy przed chwilą pokazywano mi na zewnątrz te kwiaty. Miałem ten kwiatek w doniczce i musiałem podlewać to dwa razy dziennie, aby to się utrzymało przy życiu. Była to krzyżówka. Jednak pochodziło to z innego żółtego kwiatu, połączonego z czymś innym, aby wyhodować ten kwiatek.

Ten pierwotny osobnik stał sobie na zewnątrz, chociaż można było kopać na dziesięć stóp głęboko i nie znaleźć nawet tyle wilgoci, aby splunąć. Zobaczcie, to żyło po prostu w pyle i było takie śliczne, a nie trzeba było nawet tego podlewać. To było oryginalne. Nie było to skrzyżowane. Nie było do tego nic domieszane, był to oryginalny kwiat.

Ten natomiast był z czymś zmieszany i trzeba go było podlewać, niańczyć i pieścić. Widzicie? Tamten nie, on był bez zarzutu. Ten skrzyżowany musieliśmy spryskiwać i wszystko inne, aby go ratować. Trzeba było chronić go przed muchami, komarami i tak dalej. Gdybyście tego nie robili, nie przeżyłby tego.

Ale tego nie musicie. Komar nawet nie zbliżył się do niego!

82 O, taki jest prawdziwy, autentyczny, nowonarodzony chrześcijanin. Możecie go kusić, czym tylko chcecie, on ciągle pozostaje chrześcijaninem. Możecie kusić ją, czym tylko chcecie, ona nadal pozostaje chrześcijanką.

Pewna mała pani jednego z tutejszych braci, kogoś z was, ich zbór napisał do mnie

któregoś dnia list. Ona ma dwanaście lat. Zapytała mnie:

- Tato nie chce, abym chodziła grać w koszykówkę, bracie Branham. Wierzmy, że ty masz Słowo od Pana, bracie Branham, w tym co nam teraz powiesz. Mnie się wydaje, że tato nie ma racji, ale co ty powiesz, w to będę wierzyła. - To jest miła dziewczynka, widzicie. Zastanowiłem się więc i powiedziałem:

- Otóż, kochanie, zobacz. Jeśli jesteś chrześcijanką, to jesteś nią wszędzie. Niezależnie od tego, gdzie się znajdujesz, jesteś chrześcijanką - powiedziałem. - Lecz widzisz, tato myśli o tym, że będąc na boisku do koszykówki słyszysz, jak te dzieciaki przeklinają i rozrabiają. Ja mimo to wierzę, że byłabyś tam chrześcijanką, lecz widzisz, tato jest bardziej zaawansowany w życiu niż ty. Rozumiesz? Mówiłaś, że masz dwanaście lat i że masz czteroletnią siostrzyczkę. Otóż ona chce, abyś wycinała jej lalki z papieru, ale ty mówisz: „Och, dajże spokój, nie mam czasu na wycinanie lalek z papieru”. Widzisz więc, że jesteś już bardziej zaawansowana niż ta mała siostrzyczka. -

Otóż taki powinien być kościół dzisiaj. Ma być bardziej zaawansowany w Słowie Bożym. Nie metodyści, baptyści, zielonoświątkowcy, presbiterianie, lecz zaawansowani w Słowie, przeobrażeni w synów i córki Boże. Ależ! W porządku. W porządku. To poselstwo jest na czasie, potwierdzone.

83 Jak widzicie, przy pomocy nauki, przez swoją naukę i badania oni usiłują wypaczyć wszystko, otrzymać inne nasienie, zrobić coś innego, sprawić, by było to śliczniejsze.

Spójrzcie na nasze siostry. Przed chwilą wspomniałem, jak pięknie wyglądają. O, moglibyście je postawić w świeckim współzawodnictwie z niektórymi jak Gloria Swanson, z niektórymi z tych kabareciarzy tutaj w Kalifornii, a tamte zostałyby miliony mil w tyle. Jednak ich imiona nie widnieją w księdze popularności, lecz znajdują się w księdze życia. Widzicie? Tak jest. „Łagodny i uniżony duch jest wielkim klejnotem u Boga”. Biblia mówi naszym kobietom, aby przyodzabiały się w łagodnego i uniżonego ducha, będąc uległe swoim mężom i delikatne. To właśnie posiada ogromną wartość w oczach Bożych. Rozumiecie? To prawda.

- Tak bardzo staję się pomarszczona.

- Wiesz - odpowiedziałem - w miarę jak się starzejesz, mój wzrok jest coraz słabszy. Pamiętam cię taką, jaka byłaś dawniej, i pamiętam też i wiem w swoim sercu, jaka będziesz kiedyś. Widzisz? Rozumiesz? Skoro masz spokojnego, łagodnego ducha, Bóg połączy nas z sobą ponownie po tamtej stronie. Tak będzie, a wtedy nie będziemy już ulegali zmianom. Dlaczego więc... -

84 Nie wszystko to jest dobre, co zrobili. Max Factor i inni producenci upiększyli kobiety na zewnątrz, a pochodzi to od szatana. Całe to paskudztwo jest z diabła. Czy wiecie o tym? Oczywiście. To jest od diabła.

Pamiętam moją żonę, kiedy była śliczna i młoda. Nie nosiła makijażu. O nie. Przyszła, a ja ochrzciłem ją w imię Jezusa, kiedy miała na sobie schludną sukienkę do kolan, po tyle, widzicie. Ale teraz ona się starzeje i powiedziała:

85 Lecz widzicie, w czasach Noego, kiedy synowie Boży przypatrzyli się córkom ludzkim, że są śliczne, brali je sobie za żony. Widzicie, synowie Boży patrzyli na córki ludzkie, ponieważ one były powabne i ubierały się uwodzicielsko. Oni zapałali żądzą do tych kobiet i poszli za nimi.

Jestem wdzięczny, że wy, synowie Boży, jesteście bardziej dalekowzroczni i widzicie więcej niż tylko wygląd tych kobiet. Rozumiecie?

Ale co to jest? Wszystko to jest piękne. Jest to krzyżowanie się. Weźcie niektóre z nich, zmyjcie im twarze, a nie rozpoznacie je. Widzicie? Tak jest naprawdę. Mają tyle tupetu, że potrafią przekrzyknąć nawet piłę tarczową, są nachalne, obmierzłe i brudne, i biegają wokoło z innymi mężczyznami.

86 Nie dbam o zmarszczki mojej żony. Cenię sobie wierność każdej kobiety. Kiedy byłem chłopcem, mawiałem zawsze:

- Gdyby murzynka chciała być wierna, przelałbym ostatnią kroplę swojej krwi, aby jej w tym dopomóc. - Widzicie, respektuję to, co prawe, to co właściwe. Przez całe życie starałem się żyć według tej zasady. Wtedy byłem młody, a teraz się zestarzałem, ale nie zmieniłem swoich przekonań ani odrobinę. Widzicie?

87 W ten sam naukowy sposób postępowała Ewa, a to samo zrobił diabeł z kościołem, wypaczył go całkowicie. On zrealizował dzisiaj swoje plany poprzez ten skrzyżowany kościół, jego nowoczesny Eden, jaki mamy dzisiaj. Żyjemy w naukowym Edenie, w Edenie szatana, w Edenie naukowym.

Jeśli chcecie to sobie otworzyć, otwórzcie Izajasza 14:14. Zacytuję wam to, jeśli chcecie. Rozdział 14, a 12 wiersz. Szatan mówił do siebie w swoim sercu: „Zrównam się z Najwyższym”. On będzie miał królestwo, że nawet synowie Boży będą oddawać mu cześć.

Dokładnie to uczynił. Osiągnął to poprzez kościół, religię, podobnie jak przez religię rozpoczął na początku. On to osiągnął.

88 Widział to także prorok Paweł w 2. Tesaloniczan 2, że on sprawuje władzę nad tym wielkim naukowym Edenem w tych dniach, posługując się nauką, wykształceniem i cywilizacją. Tak się urządził i w końcu stanął na czele rady ekumenicznej, gdzie wszystkie kościoły będą musiały się przed nim kłaniać. Czy widzicie, co to jest? Jest to duch zwiedzenia, działający pomiędzy ludźmi. Pośród synów Bożych, ukształtowanych na obraz Boży, i córek ludzkich, ukształtowanych na obraz ludzki, biorąc ich pod wpływ fałszu, podobnie jak uczynił z Ewą. Dostosowywał samego siebie poprzez własne sztuczki nauki, wykształcenia i kultury, dopóki nie uczynił sobie nowoczesnego, naukowego, martwego Edenu.

A tymczasem Bóg poprzez swoje Słowo przemówił i stworzył Eden bez śmierci, bez nauki, bez wykształcenia, bez cywilizacji, jaki mamy dzisiaj.

89 Czy widzicie to teraz i rozumiecie? Widzicie, teraz on ma swój Eden. Patrzcie, wszystkie kościoły oddają mu cześć. To właśnie jest powiedziane tutaj w 2. Tesaloniczan:

Przeciwnik, który wynosi się ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga... .

I oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy, którego imię nie jest od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranka, który został zabity.

Widzicie, to jest nowoczesny Eden. A co robi on sam? On sam działa, Rzym, przygotowując się na swoje końcowe wielkie żarcie w swoim Eden.

Czy widzieliście to, kiedy przybył tu ów papież wtenczas? Czy zauważyliście te wszystkie trzynastki, które miały miejsce? Wypowiedział trzynaście słów, trzynastu przyjmowało komunię, przemawiał w Yankee Stadium, który ma za symbol trzynastkę. Wszystko odbywało się pod znakiem trzynastki.

A liczbą naszego kraju jest liczba trzynaście, jest też o nim mowa w trzynastym rozdziale Objawienia. Trzynaście pasów, trzynaście gwiazd, trzynaście prążków, trzynaście cyfr na banknotach, trzynaście gwiazd na monecie, same trzynastki i kobieta. Rozumiecie?

90 I oto przybywa papież, głowa tej kobiety. Fałszywy antychryst do fałszywej oblubienicy naszpikowanej nauką. Bowiem nasz amerykański zachodni świat przewodzi światu w nauce. Przychodzi do niej w swoim naukowym kościele, a teraz wszyscy protestanci kłaniają się przed nim, widzicie, pod godłem trzynastki. Czy dostrzegacie to? Wszystko jest w trzynastkach. Cały nasz kraj i wszystko inne to trzynastka, świat kobiety. Widzicie, oto to mamy, osiągnęliśmy to. To zamieniło się w kobiecy świat w ogrodzie Eden, ale pewnego dnia stanie się to Bożym światem. Zauważcie teraz.

Otóż także ci prorocy i inni przepowiadali to.

91 Teraz ponownie doszło wszystko do takiego stanu, jaki panował, zanim Bóg zaczął unosić się nad ziemią. Nastąpił duchowy chaos. Z pewnością tak.

Zauważcie tutaj, że ten drugi Eden odwzorowany jest dokładnie według tego pierwszego, aby zwieść, zagarnąć nieomal i wybranych. Zwróćcie na to uwagę, gdyż chcę teraz porównywać je przez chwilę. Niebawem będę musiał przerwać, gdyż jest już jedenasta, więc słuchajcie. Te dwa Edeny są bardzo podobne, gdyż szatan usiłował wzorować swój Eden na tym pierwszym Edenie, tak jak robił to już na początku, kiedy zwodził Ewę w tym prawdziwym, pierwszym Edenie. Przypatrzcie im się teraz, jak są do siebie podobne. Osiągnęliśmy to teraz, widzicie, niech więc każdy zrozumie wyraźnie istotę tego naukowego Edenu, w którym teraz żyjemy. Widzicie? Otóż to nie jest Boży

Eden.

Boży Eden nie pochodzi z nauki, wykształcenia ani kultury. On pochodzi ze Słowa, widzicie, kiedy Bóg wezwał te wszystkie rzeczy, których wcześniej nie było. A zauważcie, że w ogrodzie Eden... . Porównajmy je trochę. Zważajcie na to.

92 Mężczyzna i jego żona w ogrodzie Eden ukryli się. Oni byli nagimi, lecz nie wiedzieli o tym. Czy tak? W Bożym Edenie ta para była naga, lecz nie wiedziała o tym.

Otóż teraz są ponownie nagimi, a nie wiedzą o tym. Objawienie 3, zbór laodycejski:
...a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły.

A więc w Bożym Edenie oni byli nagimi, a nie wiedzieli o tym. Zaś teraz w Edenie szatana, powstałym przez naukę i wykształcenie, są znowu nagimi, a nie wiedzą o tym. Co za wypaczenie!

Patrzcie na obecne stosunki. Patrzcie na mężczyznę, chcącego nosić bieliznę swojej żony, podczas gdy ona chce nosić jego odzież. On stara się, aby jego włosy wyrosły jak jej, a ona obcina swoje włosy, jak on. Och, och, och, coś takiego! Mężczyźni starają się być kobietami, kobiety mężczyznami. To spaczenie!

Właśnie to samo robi także kościół, to samo robi zbór laodycejski. Zauważcie.

93 Przyczyną, dla której na początku nie wiedzieli, że są nagimi, była osłona Ducha świętego, która otulała ich przed nagością. Oni o tym nie wiedzieli. Duch święty panował nad ich oczami, toteż nie widzieli nic innego, jak tylko swojego brata i siostrę. Widzicie, były takie prawa, że nie wiedzieli, iż są nagimi. Powodował to Duch święty.

Teraz zaś otacza ich duch nieświętości, nieczystości i żądy. Wykształcenie, nauka mówią:

- Ależ to jest naukowe. Jak nosi się szorty, jest chłodniej. - Indianie mogą nauczyć was więcej. Oni owijają się kocami, aby mieć przepływ powietrza, widzicie, wkładają to na siebie. Wykształcenie, ta sama rzecz, o której sądzą, że doprowadziła ich do kultury i cywilizacji, zawróciła ich z powrotem do czasów ignorancji i są teraz w gorszym stanie niż na początku.

94 Oświata, edukacja. Patrzcie na szkoły! Spójrzcie, co dzieje się tutaj na uniwersytecie, co zrobili ci chłopcy niedawno w nocy. Jakże wiele dzieci rodzi się co roku tym młodym panienkom na uniwersytecie! Pomyślcie! Wy powiadacie:

- To jest hołota uliczna. - Ci chłopcy, których nazywają „dwadzieścia jeden klejnotów” malują sobie wargi, nakręcają włosy, zwijają w loki i noszą zwisające włosy. Mają brudne szyje, są nieumyjni. Tak o nich się mówi i wy tak mówicie: - To jest hołota uliczna. - Czyżby? Przecież to studenci uniwersytetu!

Niedawno w nocy mieli wielką pijatykę. Nie wiedzieli, co robić, więc postanowili urządzić burdę. Picie, wszeteczeństwo i wszystko możliwe im nie wystarczyło. Porozbijali butelki i pobiegli do pokoi zajmowanych przez kobiety. Pukali do drzwi, a kiedy wyszły, pocięli im twarze. Jednej dziewczynie całkiem wycięli jedno oko, a wiele z nich oszpecili na całe życie. Czy myślicie, że ich powyrzucali? Nie.

Dwóch z tych chłopców wałęsało się ulicą tam i z powrotem, a dwie zamężne kobiety siedziały na schodach i oni zaczęli je napastować. Policjanci zabrali ich i umieścili w areszcie, ale przyszedł po nich dziekan. Cała ta miejscowość rozwija się dzięki temu uniwersytetowi, jest to jedyna instytucja w tej okolicy. On więc powiedział:

- To są moi wychowankowie, wypuście ich. - Wobec tego wypuścili ich.

Tak to wygląda. Cywilizacja, edukacja, a prowadzi to do śmierci, chaosu i piekła. Nie słuchajcie tych bredni. Zauważcie teraz.

95 Ewie wystarczyło rzucić tylko okiem, aby zobaczyć, jak wygląda świat. Wy wiecie, jak często słyszymy:

- Musimy przecież nosić z tego chociaż odrobinę. - Wiecie, co mam na myśli. - Musimy wziąć tego trochę, choćby tylko rzucić spojrzenie, aby to zobaczyć. - Otóż u św. Jana... .

W pierwszy liście Jana 2: 15 Bóg mówi: „Jeśli miłujecie świat lub nawet tylko miłość świata, to nie ma w was wcale miłości Bożej”. Te rzeczy na zewnątrz są martwe. Wy jesteście obrzezani, wycięci z tego. Wy nie pragniecie rzeczy tego świata, gdyż jesteście

dla nich umarłymi. One są martwe dla was. Nie chcecie przecież nic martwego. To jest zepsute i cuchnie. Jakże coś żywego mogłoby pożądać coś tak obrzydliwego? Patrzenie, wy jesteście żywymi w Chrystusie. Żywymi czyni was Słowo.

96 Och, kiedy tylko myślę w tych dniach, w których żyjemy, o tym, co nazywa się wykształceniem! Nie możecie stanąć nawet za kazalnica, jeśli nie zdobyliście stopnia doktora i tak dalej.

Przypomina mi to pewnego kapelana, który wrócił kiedyś z wojska. On powiedział mi:

- Bracie Branham, to było tuż po wybuchu pierwszej wojny światowej. Pewien sierżant powiedział do mnie: „Kapelanie, pojedziesz ze mną konno na linię frontu koło Argonne”. - Było to, jak wiecie, we Francji koło La Salle w Lotaryngii. Dalej powiedział: - Udałem się więc do lasów koło Argonne i tam miałem liczyć zniszczone czołgi.

- Był właśnie poranek wielkanocny - mówił dalej. - Szedłem z pewną pielęgniarką, a ona dawała tym rannym amerykańskie róże. Takie, jakich używają Amerykanie w czasie świąt. Ci chłopcy chwyтали te róże i wybuchali płaczem, ponieważ wiedzieli, że one pochodzą z ich domu. - Widzicie, to było z domu.

Myślę, że w ten sposób czynimy ze Słowem. Widzicie, chwytam je, gdyż ono pochodzi z domu. O Boże! Z domu! Widzicie? Ten kapelan opowiadał dalej:

97 - Zobaczyłem coś bardzo ciekawego. Miałem chodzić i liczyć zniszczone czołgi i tym podobne rzeczy, ale w pewnej chwili Duch święty powiedział mi: „Podejź do tej skały”. - On rozejrzał się i widział, że te gazy musztardowe i chlorowe, których tam użyto, zniszczyły wszystkie liście na drzewach. Nie pozostało nic żywego, a była właśnie Wielkanoc! On powiedział: - Cóż za Wielkanoc! Co to za Wielkanoc, skoro nie ma wokoło nawet żadnej trawy, zupełnie nic! - Ale coś przyciągnęło go ku tej skale. On odsunął głaz, a pod nim był mały kwiatek wielkanocny, który ocalał tam pod tą skałą mimo tych wszystkich trujących gazów. On powiedział: - Pomyślałem wtedy: O Boże, zachowaj mnie pod Skałą wieków, dopóki nie przemienie ta wszelka trucizna, i pozwól mi zakwitnąć w tym kraju po tamtej stronie. -

98 Moglibyśmy zatrzymać się właśnie tutaj, jeśli chcecie, ponieważ mam tu zanotowanych tyle rzeczy, że i tak nie dojdziemy do tego. Więc może wrócę do was jeszcze, aby wam to przekazać.

O, kilka dni temu wygłosiłem kazanie Filtr myślącego człowieka. . Widzicie, wy wszyscy czytaliście to. Ten filtr „tworzy smak świętego człowieka”. Myślcie, bracia. Cokolwiek czynicie, myślcie! Mówi o tym Efezjan 5: 26.

Mówiliśmy także o tym wyrazie predestynowany. . Widzicie, o to potyka się tak wielu. To jest w Słowie Bożym. On się tym posługuje. „Jesteśmy przeznaczeni przez Słowo Boże”. I my w tym... . Jeśli jesteście przeznaczeni, predestynowani, to musi to się stać, bo takie właśnie to ma znaczenie. Bóg wybrał was, ponieważ wiedział od początku, co będziecie czynić.

99 Nie pozwólcie diabłu, by spryskiwał was wykształceniem i trucizną, i tego rodzaju paskudztwami:

- Musicie być nowocześni. Musicie być tym i tym. - Nie musicie być niczym, jak tylko synami i córkami Bożymi. A jeśli narodziliście się ze Słowa, to jesteście nimi. Zwróćcie uwagę na to spryskiwanie. Jeśli weźmiecie dobre nasienie i spryskacie je, ono zostanie przez to zabite. A jeśli oni spryskują was tymi denominacyjnymi rzeczami, one zrujniają wpływ oryginalnego Słowa. Jeśli powiedzą wam:

- Musisz robić to i to. Przecież inne dziewczyny to robią. Przecież inni mężczyźni to robią - nie wierzcie temu. To zniszczy Boży wpływ Jego Słowa w was. Wiecie o tym.

100 Nasz tekst mówi: „Nie upodabniajcie się” pod wpływem spryskiwania, „ale przemieńcie się”, to nasienie, które jest w was.

Dzisiejsi ludzie postępują tak, jak gdyby wcale nie wierzyli, że istnieje Bóg. Czy wiecie o tym? Tak postępują. Nie chciałbym nazywać ich głupcami, ale oni tak właśnie postępują. Psalm 14: 1 mówi bowiem: „Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga”. Nie powinniście nikogo nazywać głupcem, ale oni niewątpliwie postępują tak, jak gdyby nimi byli, ponieważ nie... . Postępują, jak gdyby nie było Boga. To Słowo jest po prostu ignorowane.

101 Zobaczcie, któregoś dnia zawołano mnie do pokoju, gdzie był telewizor... . chyba Billy Paul lub ktoś z nich powiedział, że w telewizji jest program religijny.

Nie mamy telewizora. W moim domu nigdy go nie będzie. Jeśli wy chcecie je mieć, to wasza sprawa. Ale mnie Bóg powiedział, abym tego nie robił.

Kiedy wprowadziliśmy się do tego mieszkania, które wynająłem od tej miłej starszej siostry, ona miała tam telewizor, ponieważ chcący wynajmować mieszkania muszą mieć w nich zainstalowane telewizory. Pozwoliłem więc moim oglądać program religijny, a oni mnie zawołali i powiedzieli, że nadawane są pieśni ewangeliczne.

Była to paczka wyrostków, zachowujących się nieprzyzwoicie, a przy tym nazywają siebie piosenkarzami ewangelii. Było to uwłaczające czci Jezusowi Chrystusowi, jak oni zachowywali się, podrygiwali, mając takie chuligańskie fryzury i wszystko możliwe. Wicie, wyglądało to, jak gdyby były to drwiny.

102 Kain był także taką osobą, naprawdę religijną, a jakże! Ale miał w sobie niewłaściwe nasienie, widzicie, i dlatego to wydało nasienie wężowe. Szatan zasyczał nad tym nasieniem w Eden i właśnie to wydało na świat Kaina. On nałożył na to swoją truciznę.

Kain znał doskonałą wolę Bożą. Znał on doskonałą wolę Bożą. Kain znał ją. Dlaczego więc jej nie wykonał? Przez to, że jej nie wykonał, udowodnił, że jest nasieniem węża. Kiedy zobaczył doskonałą wolę Bożą, sprzeciwił się jej. On widział, że Bóg uwierzytelnił poselstwo Abla, wiedział więc, że taka była wola Boża. Rozumiecie? On widział Boże uwierzytelnienie poselstwa Abla. A co Bóg do niego powiedział? Powiedział mu po prostu:

- Uczyń to samo, oddawaj cześć tak, jak twój brat, a będzie dobrze. - Ale czy on to zrobił? Zobaczył doskonałą wolę Bożą, ale nie chciał jej wykonać. Widzicie, on chciał coś do tego dodać.

103 A ci teologowie widzą tę Biblię, czytają ją, ale nie chcą według niej czynić. Widzicie? To wskazuje na nasienie węża. Oni widzieli to uwierzytelnione, tak prosto przed ludźmi, wydaje się jednak, że ludziom przychodzi bardzo trudno ukorzyć się przed Słowem Bożym.

Czy nie przekonujecie się o tym, wy kobiety, kiedy rozmawiacie z dziewczynami o noszeniu długich włosów? One pytają:

- Dlaczego masz długie włosy? Dlaczego nosisz taką długą sukienkę?

- Widzicie? Wy rozmawiacie z nimi o tym, ale do nich jakby to nie docierało. Czy tak nie jest? Widzicie, one wiedzą, że to jest właściwe, jeśli tylko jest w nich jakaś damska przyzwoitość. Rozumiecie? One wiedzą, że tak ma być. Lecz widzicie, one nie mogą ukorzyć się przed tym. O to właśnie chodzi.

Czy dostrzegacie, jak postąpił Kain? On nie mógł ukorzyć się przed uwierzytelnionym Słowem Bożym. Nie mógł tego zrobić.

104 Och, nawet zielonoświątkowcy mówią:

- Chwała Bogu! Alleluja! Obcinam swoje włosy, a mimo to mówię językami! - Och! To pokazuje natychmiast, że coś nie jest w porządku. Widzicie, to nasienie wydaje jakiś inny owoc.

Prawdziwe nasienie nie może wydać innego owocu. Nasienie Boże nie może zrodzić kobiety z krótko ostrzyżonymi włosami. Ono nie może tego zrobić. Po prostu nie jest w stanie, ponieważ tak mówi Biblia. Widzicie, jest to niemożliwe. Z pewnością nie.

Otóż wydaje się takie trudne ukorzyć się przed Bożym Słowem.

105 Zauważcie to tutaj w 1 Mojżeszowej 4: 6 i 7. Będę czytał tylko kilka miejsc z Pisma. „Uczyń, jak uczynił Abel. Skoro widzisz, co twój brat... . Idź i uczyń to, co Abel, wykonaj ten sam rodzaj służby co on, a Ja cię pobłogosławię. Ale jeśli nie, grzech leży przede drzwiami”. Otóż grzech to niewiara. „Jeśli nie uczynisz jak Abel! Widzisz, że uwierzytelniałem go i przyznałem mu słusność. Otóż jeśli tego nie uczynisz, będzie to oznaczać, że grzech, niewiara leży przede drzwiami”. Rozumiecie?

Także dzisiaj widzą, co Bóg uwierzytelnia. Patrzą na to, co Bóg czyni. Widzą wszystkie te rzeczy, które się dzieją. Wiedzą o tym. Bóg pokazuje swoje znaki na niebie w górze i na ziemi na dole, i wszystkie te rzeczy tego rodzaju, a oni widzą, co się dzieje.

Ale jednak tego nie robią. Widzicie, szatan, nasienie węża, inteligentni, wyszli z seminariów, wykształceni do nitki, każde słowo, wszystko musi być precyzyjne. Kiedy stają za kazalnica, gramatyka musi być bez zarzutu tak jak wszystko inne. Widzicie? Oczywiście, oni nie mogą unieść się, ukorzyć przed takim facetem. Widzicie, po prostu nie mogą tego zrobić. Nie zrobią tego. Po prostu nie są w stanie.

106 - Jeśli nie, to grzech leży przede drzwiami. - Otóż wtedy on stał się dobrowolnie nieposłuszny. „A jeśli umiecie dobrze czynić, a nie czynicie, jest to dla was grzechem”. Jeśli wiecie, co jest właściwe, a nie czynicie tego. Rozumiecie? Kiedy Słowo zostało uwierzytelnione, a on stał się mu świadomie nieposłuszny, przekroczył linię graniczną, a kiedy ją przekroczył, został usunięty z Edenu. Istnieje taka linia, do której wolno wam dojść, ale gdybyście poszli jeszcze trochę dalej i przekroczyli ją, znajdziecie się na zewnątrz. Wiecie o tym, prawda? Jest taka linia. Jeśli temu nie wierzycie, przeczytajcie list do Hebrajczyków 10: 26. Jest to miejsce Pisma, na które już się powoływałem.

Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy,

Tak mówi Nowy Testament. Czy to jest słuszne? „Jeśli grzeszymy dobrowolnie po otrzymaniu znajomości, która była wam głoszona, była wam czytana, została wam udowodniona, jeśli po zobaczeniu prawdy i otrzymaniu jej znajomości idziecie dalej i dobrowolnie pozostajecie w niewierze, nie ma więcej ofiary za grzech”.

Lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników.

Czy tak jest naprawdę? Widzicie, grozi wam, że przekroczyte tę linię. Podobnie jak lud izraelski postąpił w swojej wędrówce, kiedy szli przez pustynię. Oni zrobili to samo. Słyszeli poselstwo Mojżesza i widzieli jego uwierzytelnienie, potem jednak usłuchali fałszywego proroka, który mówił:

- O, spójrzcie teraz, dzieci, jesteśmy wszyscy sobie równi. Powinniśmy wstępować ze sobą w związki małżeńskie i powinniśmy robić to i owo. - Mojżesz jednak mówił im co innego, a oni widzieli, że zostało to uwierzytelnione. Mimo to posłuchali, ponieważ, widzicie, Bileam wydawał im się być bardziej wykształconym człowiekiem niż Mojżesz. Pochodził z wielkiego narodu, gdzie byli wspaniali ludzie i gdzie wszystko było doskonale zorganizowane. Kraj Moabu miał potężną armię i wielkie rzeczy, których ludzie w tamtych czasach bali się. I oto stamtąd przyszedł prorok, człowiek namaszczony, fałszywy namaszczony przyszedł do namaszczonego (zobaczcie, jakie to sobie bliskie) i uczył ludzi, a wielu z nich za tym poszło. Nigdy tego nie zapomnijcie. Zobaczcie, oni poszli za rzeczami, które nie były Słowem, uwierzytelnionym, udowodnionym Słowem.

107 Nie pozwólcie, aby przyszedł tu ktoś inny i mówił wam coś innego. Zważajcie na to, co Bóg uwierzytelnia i udowadnia.

Gdyby ci ludzie obejrzeliby się za siebie, to powiedzieliby:

- Mojżesz! Bóg objawił mu się na niebie. Ten człowiek swoim słowem przywołał do istnienia pchły, muchy, żaby, a unicestwił wrzody i choroby. Sprawił, że rozstąpiło się Morze Czerwone, tak że mogliśmy przejść, a potem karmił nas manną z nieba. O, to nasz prorok! -

Ale oto pojawia się inny prorok:

- Chwała Bogu! Jestem także prorokiem. Słuchajcie teraz, wy wszyscy. Coś wam powiem. Musicie uznać, że używam poprawniejszej gramatyki niż Mojżesz. A ja, widzicie, jestem tym i tamtym. - I tak dalej.

I jak wiecie, oni dali się na to złapać. A każdy z nich zginął na tej pustyni. Ani jeden z nich nie został przy życiu. Żaden się nie ostał. Ani jednego z nich nie będzie w niebie. Tak powiedział Jezus.

Oni mówili:

- Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni. - Widzicie, zielonoświątkowcy mają rację. Oni rzeczywiście przeżywali wszystkie te doświadczenia. - Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni.

- Ale wszyscy oni poginęli - odparł Jezus. Śmierć jest to „wieczne oddzielenie”. Oni nigdy więcej nie powstaną, mimo że byli uczestnikami tych wszystkich przeżyć. Mówiąc obrazowo, oni mówili językami, tańczyli w Duchu i wszystko inne.

108 W końcu dochodzi jednak do ujawnienia, do rozstrzygnięcia. pomiędzy tymi dwoma prorokami, jednym, który stoi na Słowie, i drugim, który stoi poza Słowem, mimo że obaj są prorokami. Rozumiecie to? Powiedzcie „Amen”. [Zgromadzeni mówią: Amen - uw. wyd.] Jeden stoi na Słowie, drugi poza Słowem, choć obaj są prorokami, co zostało udowodnione. Lecz jeden tylko był związany ze Słowem, choć obaj byli prorokami. Widzicie, fałszywi namaszczeni w ostatecznych dniach. Jeden stojący na Słowie i uwierzytelniony przez Słowo, a drugi nie uwierzytelniony przez Słowo. Kain i Abel ponownie. Czy widzicie tych dwóch, fałszywego i prawdziwego? W porządku.

109 Wszyscy oni zmarnieli na pustyni i poginęli. Ich dusze są umarłe, przepadły. Pod względem swoich obowiązków byli w porządku. Chodzili do kościoła i robili to, co Bóg nakazał, lecz przyjęli fałszywego nauczyciela, który nie był uwierzytelniony przez Słowo, którego słuszność nie została udowodniona. Mimo że był doktorem teologii i miał wiele cech prawdziwego proroka, nie dysponował jednak duchowym dowodem Słowa ani znaków od Boga. Ci, którzy za nim poszli, poginęli na pustyni, choć byli to ludzie sprawiedliwi, czcigodni i religijni. Oni poginęli i wcale nie będzie ich w niebie.

110 Czy widzicie, jak powinniśmy postępować? Rozumiecie? [Zgromadzeni mówią: Tak - uw. wyd.] Nie pozwólcie, by wam to uszło.

Tak samo jak w czasach Noego, kiedy to nasienie Słowa spowodowało przemianę potopu od ziemi aż do chmur. Dla ludzi brzmiało to jak szaleństwo, by trzymać się takiej małej sekty, jaką miał Noe. On jednak mówił im:

- TAK MÓWI PAN. Bóg przemówił i nadchodzi deszcz. -

Nauka i ludzie wykształceni i religijni tamtych dni mówili:

- Spójrzcie na tego starego szarlatana. On się starzeje i rozum od niego odchodzi. -

Lecz widzicie, on miał rację, ponieważ był uwierzytelnionym prorokiem. A potem, w czasie końcowym, jego poselstwo zostało naprawdę uwierzytelnione. Co on zrobił? On doznał przemienienia od ziemi do chwały, za pomocą arki, poprzez Słowo, które głosił. Nastąpiła przemiana.

Naukowe spryskiwanie spowodowało zepsucie wszystkich pozostałych, tak że trafili na sąd. Oni poginęli w wodach sądu, w potopie.

Co ludzie usiłują robić dzisiaj, w tym wspaniałym naukowym wieku wykształcenia, w czasach kościoła z Edenu, odnowionego z powrotem do jego Edenu, w naukowym stanie, zamiast w oparciu o Słowo? Czy wywyższacie Słowo Boże? Czy ludzie starają się wywyższać Słowo Boże, czy też starają się wywyższać samych siebie? Zastanawiacie się, gdzie tak się dzieje? W kościele.

111 Jego zniekształcone nasienie, program wiedzy spowodował, że cały rodzaj ludzki stał się ponownie poprzez naukę naukowo nieświadomy Słowa Bożego. Naukowo nieświadomy Słowa Bożego! To jest ważne stwierdzenie, no nie? Ale tak to z nimi wygląda.

- Niemożliwe - powiadacie?

Tak było, kiedy przyszedł Jezus. W dniu, kiedy wystąpił Jezus, ci ludzie znali Słowo Boże, ale tylko z litery. Czy nie tak? Oczywiście. Byli jednak nieświadomi tego, kim On jest, mimo że widzieli Boga na skrzydłach gołębiczy, dokonującego dokładnie takich czynów, jakie zapowiedział. On robił tylko to, co mówiło Słowo. „Jeśli nie dokonuję uczynków Mojego Ojca, to nie wierzcie mi”. Ale On dokonywał, dokładnie jak zapowiadało Słowo. Byli w tym czasie naukowymi ludźmi, ale okazali się być naukowo nieświadomi i dobrowolnie grzeszyli.

112 Pożądliwość zaślepiła ich. Oni potrzebują Bożego Słowa, aby pokazać kościołowi jego nagość. W Objawieniu 3 jest powiedziane: „Radzę ci, abyś nabył u Mnie maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał, by móc zobaczyć swoją nagość”.

Tą maścią jest Boże Słowo, uzdrawiające oczy, które od naturalnych rzeczy tego świata przekształca was mocą Bożą w Jego obecność. Wtedy dopiero widzicie i mówicie:

- Kiedyś byłem zgubiony, lecz teraz znalazłem się. Byłem ślepy, lecz teraz widzę. -
Widzicie, wtedy jest inaczej.

Właśnie tak brzmi dzisiejszy apel do kościoła:

- Radzę ci, abyś nabył u Mnie maści na swoje oczy, abyś mógł zostać nią

namaszczony, a wtedy będziesz widział. -

113 Niech Duch święty zstąpi na każdą osobę, która naprawdę ma coś tam w głębi. Uzdrawienie przychodzi od wewnątrz. Niechaj to uzdrawienie wyjdzie z Ducha, który jest w was. Jeśli jest to autentyczny Duch, namaszczający autentyczne nasienie, nie może nic innego, jak tylko zrodzić syna lub córkę Bożą. Ale autentyczny Duch może także zstąpić na nasienie kąkol, tak jak deszcz może spaść na kąkol i ożywić go, tak samo jak spada na pszenicę i ożywia ją. „Lecz po owocach ich poznacie ich”. Widzicie? A my jesteśmy Bożym drzewem owocowym, rodzącym Jego Słowo. Jezus powiedział:

- Niech człowiek zaprze się samego siebie i naśladuje Mnie. Niech zaprze się swojego wykształcenia, swojej wiedzy, swoich stopni naukowych. Niech weźmie swój krzyż i naśladuje Mnie. -

114 Ludzie utracili zwykłe poczucie przyzwoitości. Przechodzę tutaj przez niektóre miejsca biblijne, po prostu aby... . Chciałbym poświęcić na to pięć albo dziesięć minut. Ludzie utracili swoją zwykłą przyzwoitość względem siebie. Nie są takimi, jakimi byli zwykle w przeszłości. Wiedzą o tym starsi mężczyźni i kobiety w moim wieku, bracia i siostry. Ludzie nie postępują już, jak dawniej. Utracili zrozumienie zwyczajnych rzeczy. Wpływ tych nowoczesnych dni, w których żyjemy, na umysły ludzkie spowodował, że ludzie utracili swoją naturalną zdolność rozumowania. Nie są w stanie traktować kogoś innego jak siostrę czy brata. Jest w tym coś brudnego. Jak tylko... .

115 Kobiety muszą ubierać się tak niemoralnie, aby móc wyjść między ludzi. A przy tym mówią:

- Jestem dobrą kobietą. - Dobrze, ale w takim razie po cóż ona robi z siebie coś takiego? Jest zaślepiona. Jeśliby matka którejś z was, młodszych sióstr tutaj, albo moja matka wyszła i chodziła po ulicy tak, jak któraś z tych kobiet, to umieszczono by ją w zakładzie dla obłąkanych, gdyż byłoby to dowodem, że nie ma ani tyle rozumu, aby wiedzieć, że ma na siebie włożyć odzież. Ale jeśli był to obłęd wtedy, to jest to obłęd także dzisiaj. Chodzi ciągle o ten sam rodzaj kobiet. Rozumiecie? Ale one utraciły całą swoją przyzwoitość, całe swoje zrozumienie. Utraciły to, a mając nowoczesne zrozumienie, z kulturą i wykształceniem, mówią:

- Tak chodzić, to jest zdrowsze. - Jest to grzeszne i śmiercionośne! Przyjmijcie to do wiadomości. Och, one nie są takie, jak bywały.

116 A zwróćcie uwagę na życie kościelne. Dawno temu bywało w życiu kościelnym tak, że kiedy prorok miał coś do powiedzenia i powiedział TAK MÓWI PAN, ludzie byli tym poruszeni. Oni zaraz to przyjęli. Zrobiło to na nich wrażenie i dostosowali się do tego. Ale teraz mówią:

- Nie znoszę tego faceta. Głosujcie, aby go usunąć. - Ach! Widzicie? Niestety tak. Widzicie, nie mają już zrozumienia. Ludzie nie ulegają już więcej Duchowi Bożemu.

Słowo Boże to Jego Duch, a Jego Słowo przychodzi do Jego proroka. A to Słowo przeznaczone jest do tego, aby przeobrazić was od rzeczy tego świata na obraz synów i córek Bożych. To Słowo może przyjść tylko przez tych proroków, kiedy oni mówią. Musi to zostać porównane ze Słowem i musi okazać się, że to jest Słowo. Kiedy potem przyjmiecie to Słowo, ono was przemieni z syna lub córki tego świata w syna i córkę Boga.

117 Wejrzyjcie tutaj w to. Ilu miało to przeżycie? Każdy z nas. Mieliśmy takie doświadczenie. Zostało to bowiem wypowiedziane, uwierzono temu, to Słowo padło w głębie serca, zakiełkowało i oto rośnie z tego dalej. Widzicie?

Następuje przemiana, Jego Duch święty przeobraża to nasienie Słowa na Jego podobieństwo. Podobnie jak grusza rodzi gruszki, a jabłoń rodzi jabłka, podobnie też i pozostałe drzewa, tak Jego Słowo będzie rodzić synów i córki Boże. Do tego właśnie jest przeznaczone.

118 Pewnego dnia, kiedy świat pogrążony był znowu w ciemności i w chaosie, Duch Boży unosił się nad nim, działając w predestynowanym nasieniu. To predestynowane nasienie, ci predestynowani zostali przemienieni. Wymagało to Izajasza 9:5.

Otóż kiedy wystąpił ten prorok, był to mąż z ogromnym wpływem na narody, na ludy. Religijni ludzie jego czasu wierzyli mu, ale nie wszyscy. Nigdy nie wierzyli wszyscy. Widzieli, że ten prorok, ten mąż mówi pewne rzeczy, a one są dokładnie prawdziwe. Co

powiedział, było doskonale i stało się. Ale oto ten człowiek musiał stanąć przed swoimi ludźmi i powiedzieć:

- Oto panna pocznie. - Och, ależ to bez sensu! Lecz widzicie, Bóg nie wypowiedział tego osobiście, lecz poprzez swoich proroków. Wtedy nic o tym nie było zapisane w Biblii, ale ten prorok powstał i powiedział: - Oto panna pocznie. - U Izajasza 9:5 czytamy: „Albowiem dziecię narodziło się nam, Syn jest nam dany i nazwą Go: Cudowny Doradca, Księżę Pokoju, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny”. Otóż skoro zostało wypowiedziane Słowo: „Panna pocznie”, ono było zarodkiem i musiało znaleźć się łono, aby przyjąć go pewnego dnia. On szukał w różnych krajach, ale nie znajdował. Przechodził poprzez kraje, ale nie było go tam.

119 Uplłynęło tak blisko osiemset lat, zanim to predestynowane nasienie znalazło glebę i zaczęło rosnąć.

Podobnie uczynił Bóg na początku, kiedy rzekł: „Niech stanie się światłość”, przy czym być może dopiero po ośmiuset latach pojawiła się światłość. „Niech sianie się drzewo”. Ono pojawiło się w taki sam sposób, podobnie jak wszystko inne, co On wypowiedział.

Oto jest predestynowane nasienie, rodzące Immanuela. , „Boga z nami”. „Jego poganie poszukiwać będą”. To ten, którego poszukujemy dzisiaj, Jezus. Widzicie, predestynowane nasienie!

120 Szatan starał się to spryskać, jak zrobił z Ewą. Usiłował to spryskać, ale nie udało mu się. Mając tutaj. swój środek odpychający, On był predestynowanym nasieniem. Nie mogli Go do siebie przyłączyć, aby zrobić z Niego faryzeusza albo saduceusza. Nie mogli sprawić, aby należał do jakiejś organizacji. On był predestynowanym przez Boga mówionym Słowem. Szatan nie mógł obrzucić Go swoją niewiarą. On miał na sobie środek ochronny.

Boże, spryskaj nas swoim środkiem ochronnym. To jest moją modlitwą. Tak jest.

Potem Duch działał nad Nim i wysłał Go na Golgotę, na krzyż, aby przynieść światłość tamtym dniom, a także światło wszystkim tym predestynowanym nasionom, Kościołowi tych dni, by przeobrazić synów i córki Boże dla Jego obecności.

121 Nie potykajcie się o ten wyraz „predestynacja”. Widzicie, zajmowałem się tym. Chciałbym pokazać wam Efezjan 1:5.

Zobaczcie, jest to tak, jak wy byliście w swoim ojcu. Jak już powiedziałem tamtego wieczoru, na początku byliście w swoim ojcu. Gdybyście nie byli, nie byłoby was tutaj. Lecz widzicie, to musiało znaleźć się w łonie, abyście mogli zostać zrodzeni. I teraz jesteście jego synem albo jego córką. Widzicie, jest to nasienie. A jeśli kiedykolwiek... .

Otóż jeśli teraz jesteście chrześcijanami, jesteście autentycznym predestynowanym nasieniem, to musieliście być w Bogu zanim zostaliście Jego dziećmi. Zawsze byliście w Bogu. Ten zarodek waszego życia, który jest atrybutem Boga, który był Jego myślą.

122 Weźmy na przykład tę śliczną panienkę, która siedzi oto tutaj. Bóg powiedział:

- W tym czasie będzie taka dziewczyna, jej imię i nazwisko będzie takie i takie. Ona będzie tym, tamtym i owym. - On wiedział nawet o obecnej chwili. - Ona będzie siedzieć i słuchać poselstwa, ubrana w czerwoną sukienkę. - Widzicie, to była Jego myśl. On wie też, kto będzie twoim mężem i skąd on będzie pochodził. On wszystko to razem urzeczywistnił, także i to, że siedzisz tutaj i jesteś dzisiaj w tym mieście. Nie może być dla ciebie sposobu, aby w tym nie dopisać, widzisz, ponieważ ty w tym wyrastasz. A jeśli tylko masz wewnątrz w sobie to nasienie, a ono wyrasta, będziesz musiała wydać dokładnie to, co zawiera to nasienie. Dokładnie tak. To jest Jego Słowo. On dotrzymuje swojego Słowa. On czuwa nad nim.

123 Byłaś w swoim ojcu jako zarodek i urodziłaś się jako jego córka. Każdy z was, bracia i siostry, został zrodzony. Gdyby nie było cię w twoim ojcu, nie byłoby cię tutaj.

A jeśli nie byłeś w Bogu... . Jeśli wierzysz w poselstwo Biblii i w obecne poselstwo na ten dzień, w jego uwierzytelnienie, to przyczyną, dla której tutaj jesteś, jest to, że zostałeś predestynowany, aby tutaj siedzieć. W przeciwnym razie nie byłbyś tutaj. Byłbyś gdzieś na ulicy, niektórzy z was być może pijani, a niektórzy gdzieś na zewnątrz, włóczący się z żonami innych mężczyzn, a wy kobiety, zamężne, a włóczące się z mężami innych żon lub coś podobnego. Widzicie, zostaliście jednak predestynowani, aby

być tutaj. Widzicie, nic na to nie poradzicie. Posiadacie Ojca, który jest Bogiem, a wy byliście nasieniem.

124 A kiedy On doszedł do tego, jesteście teraz Jego... . Wtedy byliście w Nim jako myśl, teraz zaś jesteście osobami, które mogą mieć z Nim społeczność. Widzicie? Tak jak byliście w swoim ojcu na początku, teraz zaś jesteście synami i córkami i możecie mieć społeczność ze swoim ojcem. Podobnie jesteśmy teraz synami i córkami Bożymi, którzy mogą mieć społeczność z Bogiem, swoim Ojcem. Widzicie, jakie to piękne! Czy nie podoba się wam to? [Zgromadzeni mówią: Tak - uw. wyd.] W takim razie stajecie się jak On. Jeśli byliśmy synami, to jesteście atrybutami i byliście w Nim od samego początku.

A pamiętajcie, że jeśli byliście w Nim od początku, to ponieważ Jezus jest Bogiem, gdyż Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, to będąc w Nim znosiliście zniewagi, które spadły na Niego. Szliście także z Nim na Golgotę, będąc w Nim. Umarliście w Nim i zmartwychwstaliście w Nim, a teraz, będąc w Nim, siedzicie wraz z Nim w okręgach niebieskich. Rozumiecie?

125 Jeśli jestem Amerykaninem, to uczestniczę w całej hańbie Ameryki i w całej jej chwale. Jestem wszystkim tym, czym ona była. Jestem obywatelem amerykańskim. Wylądowałem na Skale Plymouth. Tak jest, wylądowałem na Skale Plymouth. Byłem w tej sali w ten poranek, kiedy podpisywano Deklarację Niepodległości. Podpisywałem ją razem z nimi. Jestem częścią gospodarki tego kraju. Podpisałem Deklarację Niepodległości. Tak jest. Byłem razem z Washingtonem pod Valley Forge, kiedy on przeprawił się przez rzekę. Byłem tam tego poranka, modliłem się razem z nim. Byłem tam. I wy byliście, będąc Amerykanami. Jeśli jesteś Amerykaninem, byłeś tam także, ponieważ wszystkim, czym jest Ameryka, ty jesteś także. Wywieszałem flagę na wyspie Guam. Pomagałem tym, którzy to robili. Zdobywałem każdą twierdzę. Znosiłem jej hańbę jako rewolucjonista. Gdziekolwiek ona była, byłem i ja.

126 Podobnie gdziekolwiek jest Chrystus, jestem i ja. Kim On jest, jestem i ja. O Boże! Jeśli Jego uważają za fanatyka, to ja muszę być nim także. Jeśli On na skutek swoich czynów i swojego Ducha był Belzebubem, to ja jestem także. Kimkolwiek On był, jestem i ja. Kimkolwiek On był, jesteś i ty.

Musimy być twórcami nieśmiertelności tego kraju, jego wolności i sławy, jego chwały lub hańby.

Musimy tym być. Musimy być Kościołem, oblubienicą Jezusa Chrystusa. Żyłem z Nim, kiedy On żył tu na ziemi. Kiedy umarł, umarłem z Nim. Zmartwychwstałem z Nim, gdy On zmartwychwstał. Teraz zostałem zgromadzony i siedzę wraz z Nim w okręgach niebieskich, ponieważ jestem Jego częścią. Gdziekolwiek On jest, tam jestem i ja. „Gdzie jest Mój sługa, tam będę i Ja także”.

127 Otóż On może mieć społeczność z nami i przez nas, a także złożyć w nas swoje Słowo. Jesteśmy bowiem częścią Jego Słowa. On jest Słowem, a my jesteśmy Jego częścią, jesteśmy zatem częścią Słowa.

Jak mógłbym zaprzeczyć, że mam rękę? Niezależnie od tego, jak bardzo jakiś idiota by twierdził, przepraszam, jakaś nauka twierdziłaby, że nie mam ręki, jednak mam rękę! Wiem, że mam rękę, ponieważ jej używam.

Wiem także, że mam Boga. Mam Zbawiciela. Czuję Go w swojej duszy. Jestem Jego częścią. To właśnie mówi to Słowo. Oto, czym jestem. I gdybym zaprzeczał jakiejś części tej prawdy, byłoby to jak zaprzeczanie, że mam rękę, ucho czy oko. Nie mogę tego zrobić i pozostać istotą ludzką przy zdrowych zmysłach. Podobnie nie mogę zaprzeczyć żadnemu Słowu Bożemu i pozostać w swoim właściwym stanie, w prawdziwym Duchu Bożym. Muszę trzymać się tego, co mówi denominacja, lub tego, co mówi o tym Bóg. Widzicie? Nie możecie tego zrobić.

128 A więc, przeobrażenie. On może przeobrazić nas przez swoje Słowo, abyśmy mogli odpoczywać, ponieważ jesteśmy jego częścią.

Gdyby mówić o moim naturalnym urodzeniu, to jest wiele rzeczy w moim naturalnym urodzeniu, którymi nie mogę się chlubić. Mówię wam, że nie ma nic, z czego mógłbym się chlubić. Moja matka była grzesznicą od początku, mój ojciec był grzesznikiem. Oni pochodzili z paczki rzezimieszków i rewolwerowców, a większość z nich umierała w butach. Pijacy, przemysłowcy alkoholu i wszystko możliwe, z Kentucky.

Moja matka była na wpół Indianką. Nie mam nic, czym mógłbym się chlubić. Z mojego drzewa genealogicznego nie mam powodu być dumny.

129 Lecz chwała Bogu, jest jedna rzecz, którą mogę się chlubić. Jest nią moje powtórne narodzenie, które pochodzi od Jezusa Chrystusa. Mogę się chlubić Ojcem, którego mamy, ponieważ On jest także moim Ojcem. On jest moim Zbawicielem. Jest moim Odkupicielem. Mogę chlubić się wszystkim, co On posiada i co dla mnie uczynił, ponieważ stałem się teraz Jego synem. Nie jestem już synem Charlesa Branhama, jestem synem Jezusa Chrystusa. Tak jest. Teraz mogę się chlubić swoim urodzeniem. Nie mogę się chlubić z mojego pierwszego urodzenia, gdyż tam nie ma nic, przynosi mi ono wstyd. Nie wstydzę się jednak mojego drugiego urodzenia. Nie, nie.. Nie wstydzę się swojego drugiego urodzenia. Jak On to zrobił? „Omyciem wody przez Słowo”. Tak jest.

130 Naprawdę predestynowani wierzący trwają przy Słowie i nie wypaczają go. Ono nie może być wypaczone. O, synowie i córki Boże, dlaczego nie możemy mieć tej wielkiej społeczności, którą powinniśmy mieć, z wszystkimi synami i córkami Bożymi? Powinniśmy ją mieć. Ale oni tego nie robią, to wszystko, ponieważ nie są prawdziwie synami i córkami od... .

Widzicie, jak powiedziałem kilka dni temu, miałem zamiar... . Miałem to tutaj zapisane, ale nie mam czasu, aby się tym zająć. Pozostawię, opuszczę to teraz.

131 To małe wnętrze wnętrza jest miejscem, gdzie rozpoczynacie, a jest to wasza dusza. . Następnie z tego wychodzi, że jesteście duchem. , a w końcu stajecie się istotą. żywą. Otóż ta żywa istota ma pięć zmysłów dla kontaktowania się z otoczeniem. Ta druga ma także pięć zmysłów. Te pierwsze należą do zewnętrznego ciała: wzrok, smak, dotyk, zapach, słuch. Wewnętrzne ciało ma miłość i sumienie, i tak dalej, pięć zmysłów. Ale tym wewnętrznym wewnętrznym, tą wieżą kontrolną jest bądź Bóg, bądź szatan.

Możecie naśladować wszystkie te rzeczy, z którymi się stykacie, zachowywać się jak chrześcijanie. Możecie nawet wyganiać demony jak chrześcijanie. Jeśli jednak ta wewnętrzna wieża kontrolna, ten początek, to źródło wszystkiego, nie pochodzi od Boga, to nigdy nie będziecie mogli powrócić do Boga. Czy rozumiecie to? Czy Judasz nie wypędzał demonów? Czy Kajfasz, ten który potępił Go i skazał na śmierć, nie prorokował? Ale on nie mógł pozostać przy Słowie. Widzicie? Tak jest.

132 Przeobrażeni od kościoła i świata w synów i córki Boże! Zwróćcie na to uwagę, kiedy już teraz kończymy.

A teraz, jakże tułają się synowie Boży na tym świecie! Niektórzy z nich w tej denominacji, jedni w innej, od denominacji do denominacji, jak błąkające się gwiazdy, nigdy nie ustabilizowani. Jak liść na wodzie jesienią. Widywaliśmy to, bracie Leo, tam na wschodzie. Liście są zdmuchiwane, a byle wietrzyk podrzuci je to w tę, to w tę stronę.

Lecz Bóg chce, abyśmy byli stałymi. „Zakotwiczony w Jezusie stawię czoła burzom życia. Zakotwiczony w Jezusie nie lękam się wichrów ani fal”. Widzicie, gdziekolwiek by to było. Wielu z was pamięta ten dzwonek lekcyjny, kiedy jako chłopcy i dziewczęta byliście w szkole.

133 Ciało Abrahama i Sary zostało przemienione, aby sprostać warunkom obiecanego Słowa. Widzicie, oni byli starzy. Abraham i Sara otrzymali obietnicę, kiedy ona miała sześćdziesiąt pięć lat i była już po klimakterium. On żył z nią od kiedy była dziewczyną, gdyż była to jego pólśiostra. I aby spełniła się ta obietnica, ciała ich obojga zostały przemienione. Z starego mężczyzny i kobiety stali się młodym mężczyzną i kobietą, aby sprostać obietnicy na ten dzień.

Chwała Bogu! To sprawia, że czuję się tak dobrze. Widzicie? Nie dbam o to, kim byłem, nie dbam o to, jak tutaj przyszedłem. Możemy zostać przemienieni, aby sprostać obietnicy na ten dzień. Aby móc przebywać razem w jedności i łagodności Ducha świętego i żyć jako bracia i siostry.

134 Całe ciało Enocha zostało przemienione. Stał się obrazem i będąc w Bogu został zabrany do nieba i nie zaznał śmierci. Tak stało się z Enochem. To samo przeżył także Eliasz.

Ciało Jezusa zostało przemienione z martwej, zimnej postaci, kiedy było zbite na miazgę i posiniaczone, aż jego żebra sterczały Mu z pleców. Jego serce zostało przekłute włócznią, być może o takiej szerokości, która przebiła je na wylot, tak że wypłynęła krew i woda. Nawet wilgoć z Jego ciała odeszła, a krew lała się po tej włóczni i z Jego nóg

sączyła się na ziemię. Był tak całkiem umarły, że nawet księżyc i gwiazdy mówiły, że jest martwy, ziemia mówiła, że jest martwy, gdyż dostała rozstroju nerwowego, skały trzęsły się i wszystko drżało. Wszystko mówiło, że jest martwy. Nawet Bóg skrył swoją twarz. On był martwy, ale Jego ciało zostało przemienione. Dlaczego? Ponieważ Bóg powiedział: „Nie zostawię duszy Jego w piekle ani nie dopuszczę, aby Mój święty oglądał skażenie”. Nie ma sposobu, by to mogło się stać.

135 Pewnego dnia nasze ciała zostaną być może złożone w trumnie. Będziecie mogli przyjść i zobaczycie mnie leżącego w trumnie, lub też ja przyjdę i będę patrzył na was. Może będę musiał wypowiedzieć nad wami ostatnie słowa lub coś takiego. Jednak nie będą mogli utrzymać nas w grobie, choćby przywalili was skałami. Mogą was pochować w morzu, mogą z wami zrobić, co tylko zechcą, ale ta przeobrażająca moc Boża... .

W 2 liście do Tesaloniczan powiedziano:

- Nie chcę, bracia, abyście byli w nieświadomości co do tych, którzy zasnęli. Mówimy bowiem do was z przykazań Pańskich także i to, że zabrzmi trąba Boża i umarli w Chrystusie powstaną jako pierwsi, a my, którzy pozostaniemy przy życiu, zostaniemy porwani wraz z nimi, aby spotkać się z Panem na powietrzu. - śpiewaliśmy o tym w jednej pieśni dzisiaj rano.

136 Ta przeobrażająca moc Boża wyrwała nas z tego chaosu nauki i edukacji, z rzeczy tego świata i ze zrozumienia tych nowoczesnych czasów i przemieniła nas teraz w synów i córki Boże. A nawet sama śmierć nie jest w stanie utrzymać nas w grobie. „Zostaniemy przemienieni w jednej chwili, w okamgnieniu”.

- Oj, czy rzeczywiście to chciałeś powiedzieć? -

Chcę powiedzieć, że taka jest prawda! Jezus, który jest Słowem, stał na tej ziemi. On jest Słowem, tym, który wstał z martwych. On wskrzesił także Łazarza. On powiedział: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot. Kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie. A ktokolwiek żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki”. Nie ma sposobu na powstrzymanie żyjącego Słowa Bożego! Ono musi zmartwychwstać.

137 Zmartwychwstaniami więc z tego chaosu nowoczesnego, naukowego Edenu, w którym żyjemy, z tej kultury, nauki i edukacji, z całego tego nowoczesnego paskudztwa. Pewnego dnia „złożymy ten namiot naszego ciała i powstaniami, aby przyjąć wieczną nagrodę”. Podniesiemy się na powietrze i wszystko doczesne przeminie. Słowo Boże przeniosło nas bowiem z nowoczesnego myślenia naszego umysłu i przemieniło naszą myśl, odnawiając nasze serca i naszego ducha, kierując je ku Bogu. Ten sam Duch, który to wypowiedział, przekształcał nas aż dotąd i On także zabierze nas do Jego obecności, do Jego chwały, kiedy otrzymamy uwielbione ciała.

„Będą budować domy i będą mieszkać w nich. Będą sadić winnice”. Przy wszelkich naszych badaniach naukowych my sadzimy ogród, a po nas przychodzą nasi synowie i spożywają z niego owoce. Następnie przychodzą ich synowie i biorą je od nich. Sadzą, a inny spożywa owoce, budują, a ktoś inny mieszka. „Lecz długie będą dni Moich sług. Będą żyć, a ich latorośle z nimi. Będą budować, a inni nie będą tam mieszkać, będą sadić, a inni nie będą z tego jeść”. Skąd to pochodzi? Ten sam Bóg, ten sam prorok, przez którego Bóg powiedział, że panna pocznie, dał nam także tę obietnicę.

138 Jak to osiągniemy? Już teraz jesteśmy tam potencjalnie, widzicie, ponieważ Bóg tak powiedział. To musi nastąpić. Kiedy wskrzesił Łazarza, powiedział przy tym: „Nie dziwcie się temu, ponieważ idzie godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos Syna Człowieczego i powstaną, jedni na hańbę a inni do żywota”.

Jak to się stanie? Przemiana, przeobrażenie przez Słowo Boże czyni nas synami i córkami Bożymi i ono da nam także życie w świecie, który ma nastąpić. Coś podobnego! Cóż więcej mogę jeszcze powiedzieć? Nie słuchajcie innych rzeczy.

Nie gromadźcie próżnych bogactw tego świata,

Które tak szybko niszczej.

Budujcie swoją nadzieję na rzeczach wiecznych,

Gdyż one nigdy nie przeminą.

Trzymajcie się niezmiennej ręki Bożej! (śpiewajmy to!)

Trzymajcie się niezmiennej ręki Bożej! (Oto to jest!)

Buďte swoją nadzieję na rzeczach wiecznych,
Trzymajcie się niezmięnej ręki Bożej!
Kiedy nasza wędrówka się zakończy,
Jeśli byliśmy wierni Bogu,
Nasza zachwycona dusza zobaczy
Nasz jasny, wspaniały dom w chwale.
Trzymajcie się niezmięnej ręki Bożej! (Przemieńcie się!)
Trzymajcie się niezmięnej ręki Bożej!
Buďte swoją nadzieję na rzeczach wiecznych,
Trzymajcie się niezmięnej ręki Bożej!

Nie zważajcie na naukę ani na to, co ona może udowodnić, jeśli jest to sprzeczne ze Słowem. Rozumiecie? Nie zważajcie na to, co mówi kościół, jeśli jest to sprzeczne ze Słowem.

Gdyż my trzymamy się niezmięnej ręki Bożej.

Czasy zmieniają się, nauka się zmienia. Trzymajcie tę rękę, która nie może się zmienić!

Buďte swoją nadzieję na rzeczach wiecznych,
Trzymajcie się niezmięnej ręki Bożej!

139 Ojcie, Boże, będąc w Twojej obecności, kiedy zgromadziliśmy się tutaj dzisiejszego poranka, aby wysłuchać tego rozwlekłego, długiego, wyczerpującego poselstwa, modłę się, o Panie, abyś umieścił te nasiona w sercach tych ludzi. Prosimy, Panie, racz pamiętać, że jesteśmy kruchymi i nasza budowa jest krucha, a czasem nie wiemy, którą drogę obrać. Drogi Boże, Ty kieruj nami i prowadź nas Twoim wielkim Duchem, Panie. Dopomóż nam. Nigdy nie pozostaw nas samych, Ojcie. Ty obiecałeś, że tego nie zrobisz. „Nie zaniecham cię ani cię nie opuszczę. Będę z tobą”.

Ojcie Boże, prosimy także, abyś prowadził naszego brata Leo i Gene. Uczyni z nich, Panie, takich przywódców, jakich pragniesz mieć nad tym ludem. Niech nie używają swoich własnych myśli, lecz niech wielki Duch święty prowadzi ich w tym, co mają czynić.

Błogosław tych mężczyzn i kobiety, Panie, którzy wydają mi się młodymi dziećmi. Modłę się, abyś zachował ich przez długie życie. Jeśli to możliwe, Panie, pozwól nam żyć, by zobaczyć Jego przyjście. Wierzymy, że tak będzie, ponieważ widzimy, że wszystko jest już teraz takie bliskie. Jest to tak blisko! Spraw to, Ojcie. Powieramy ich teraz Tobie, a także nas samych, aby Ci służyć. W imieniu Jezusa. Amen.

Przykro mi, że trzymałem was tak długo. Proszę, bracie Leo.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williama Marriona Branhama
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7